Nr 13. Kraków, Niedziela 17 Stycznia 1904. Rok XXIII.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | [illegible] koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Ol[illegible]ewskiego ulica Kilinskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.**
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

## Przeciw uchwale Koła polskiego.

**Kraków**, 16 stycznia.

Podnosiliśmy niejednokrotnie konieczność zmiany osób, mających w delegacyi austryackiej reprezentować Koło polskie. Przez wybieranie prawie zawsze jednych i tychsamych delegatów, i to z łona konserwatywno-rządowej większości, czyni się ujmę aktualnym, piekącym interesom kraju. Najpierw bowiem za mało posłów ma dostęp do zaznajomienia się ze szczegółami spraw wojskowych, powtóre wytwarza się wcale niepożądana ciągłość polityki ustępstw poselskich wobec wojskowości, polityki, wynikającej, nawet wbrew intencyi delegatów, z ich długoletniego kontaktu z przedstawicielami sfer wojskowych w delegacyach. Do delegacyi już dawno powinno się było wysłać ludzi nowych, nie krępowanych wobec wojskowości żadnemi tradycyami, śmielszych i swobodnych w motywowaniu żądań kraju. — Słuszne te nasze żądania padały jednak zawsze ofiarą politycznego interesu większości Kołowej, aż wreszcie doszło do tego, że przedstawiciele Koła polskiego w delegacyjnej komisyi budżetowej głosowali wraz z Niemcami za znaną rezolucyą Derschatty, przeciwko Czechom i południowym Słowianom.

Wypowiedzieliśmy już nasze zdanie o znaczeniu tej rezolucyi, pozbawiającej parlament kompetencyi w decydowaniu o całym szeregu kwestyj wojskowych, a wzmacniającej niemiecki charakter armii austryackiej. Ci wszyscy członkowie komisyi budżetowej, którzy za tą rezolucyą głosowali, aczkolwiek jej postanowienia nie mogą parlamentu obowiązywać, powinni być przed jego forum do surowej pociągnięci odpowiedzialności. Równocześnie jednak powinno Koło polskie zażądać od polskich członków delegacyjnej komisyi wytłomaczenia, co upoważniało ich do zajęcia takiego wobec rezolucyi Derschatty stanowiska?

Przedewszystkiem obowiązkiem było delegatów polskich, w imię osławion[illegible] solidarności i karności klubowej, zastosować swoje postępowanie do wyraźnej uchwały Koła polskiego, żądającej, aby polscy delegaci nie przesądzali praw parlamentu w sprawach organizacyi armii. Tymczasem rezolucya Derschatty, która byłaby [illegible] komisyi budżetowej, gdyby jej pol[illegible] byli swemi głosami poparl[illegible] [illegible] zarządzenia, dotyczące organizacyi całej armii, są wyłącznie osobistem prawem panującego, które wykonywanem być może bez udziału odpowiedzialnego rządu i bez udziału ciał ustawodawczych, a więc bez udziału parlamentu. Najoczywiściej więc polscy członkowie komisyi budżetowej, głosując za rezolucyą Derschatty, stanęli w jawnej sprzeczności z opinią Koła polskiego w tej sprawie.

Rzeczą jest opinii kraju wydać sąd o tem, czy wogóle godziło się delegatom polskim popierać germanizacyjne zapędy Niemców i ograniczać kompetencyę parlamentu, do której strzeżenia każdy poseł jest powołany. Niezależna opinia kraju wydała też w tej sprawie jednomyślny, potępiający na nich wyrok. — Atoli, jeżeli Koło polskie w rzeczywistości ma faktyczne i równe wobec wszystkich swoich członków odczucie solidarności i karności klubowej, to powinno na najbliższem posiedzeniu swojem pociągnąć swoich członków delegacyjnej komisyi budżetowej — do odpowiedzialności za naruszenie wyraźnej uchwały klubowej.

## Sprawy polskie w parlamencie niemieckim.

Ugodowców poznańskich ostatnie zawodzą nadzieje. Liczyli oni jeszcze na to, że już pierwsze występy parlamentarne nowych posłów polskich, zwłaszcza młodszych, nie posiadających jeszcze parlamentarnej rutyny, okażą rzekomą ich „niedojrzałość" i że wskutek tego skruszeni zawodem wyborcy zwrócą się znów do starych, „wypróbowanych" swych reprezentantów. Tymczasem „nowi ludzie" w Kole spełniają swe zadanie bardzo dobrze, pod jednym względem nawet lepiej, niż dawniejsze „powagi" Koła. Nie czekają bowiem, aż przyjdzie pod obrady wielka jaka sprawa polska, lecz korzystają z każdej sposobności, ażeby wskazać na ucisk żywiołu polskiego, zwłaszcza zaś ludu polskiego. Dziewicza mowa posła Brejskiego, redaktora „Gazety Toruńskiej", wygłoszona na onegdajszem posiedzeniu parlamentu, była bardzo dobrą, a osiągnęła ten skutek, że zmusiła aż dwóch reprezentantów rządu do natychmiastowej odpowiedzi. Na porządku dziennym tego posiedzenia stała interpelacya stronnictwa socyalistycznego w sprawie szerzącej się wśród górników w pruskich kopalniach węgla w zastraszający sposób choroby na robaki. Poseł Brejski zwrócił w swej mowie uwagę, że właśnie rząd pruski jest głównym krzewicielem tej choroby, niszczącej fizyczne siły robotników. Usuwa on bowiem z nienawiści rasowej z kopalń rządowych robotników polskich, a wprowadza na ich miejsce holenderskich, włoskich i węgierskich z okolic, w których choroba rzeczona panuje na gminnie. Zakaziwszy zaś przez tych robotników całe zagłębie górnicze nad rzeką Ruhr, utrudnia jeszcze wytępienie choroby, ponieważ nie pozwala przepisów zaradczych i leczniczych dla robotników polskich zatrudnionych w tamtejszych kopalniach ogłaszać w języku polskim. Znając jako były redaktor i wydawca bochumskiego „Wiarusa" bardzo dobrze smutną dolę robotników polskich, poseł Brejski wytoczył następnie cały szereg skarg na wyrządzane im także polityczne i narodowe krzywdy, mianowicie na ograniczania wolności zgromadzeń i stowarzyszeń polskich. Słyszeliśmy [illegible] między innemi — patetyczne frazesy o [illegible] prawa [illegible] rząd [illegible] depce i poniewiera [illegible] Wywody mowcy poparto przytoczonemi faktami, sprawiły wrażenie w Izbie. Gdy zaś h[illegible] Posadowsky, pragnąc uniknąć dalszych dr[illegible]wych rewelacyj na ten temat, zwrócił się [illegible] mowcy z radą, ażeby skargi swe wniósł [illegible] Sejmie pruskim, jako jedynie kompetentnej [illegible] tych sprawach instancyi, poseł Brejski odp[illegible]edział, że uczyniłby to chętnie, lecz niestety „nędzna pruska ustawa wyborcza" zagr[illegible]ła mu drogę do tego ciała prawodawczego.

Na tem samem posiedzeni[illegible] przemawiał drugi „ludowy" poseł dr Anto[illegible] Chłapowski. Mowca ten wyzyskał zręczn[illegible] nawet interpelacyę narodowych liberałów [illegible] sprawie zabezpieczenia rzemieślników, aże[illegible] wykazać, jaką krzywdę wyrządzają rzemi[illegible]nikom polskim władze pruskie, przez syste[illegible]yczne ich bojkotowanie.

Na posiedzeniu wczorajszem parlamentu niemieckiego, przemawiał po r[illegible] pierwszy tak bardzo przez ugodowców zni[illegible]awidzony poseł Kulerski i to w dyskusyi [illegible]d interpelacyą, dotyczącą zniesienia przymusu świadczenia ze strony dziennikarzy w sprawach prasowych. Jak się dowiadujemy z krótkich telegramów o jego mowie, mowca zarzucił sądom pruskim, że są „politycznie zarażone", za co przywołany został przez prezydenta Izby do porządku. Gdy zaś usiłował przeprowadzić dowód słuszności tego twierdzenia swego, prezydent nie dopuścił do tego. — Hr. Ballestrem dowiódł przez to ponownie, że wobec Polaków nie umie i nie chce być sprawiedliwym i bezstronnym.

Dzień wczorajszy przyniósł rządowi pruskiemu także w innej sprawie polskiej porażkę, która, jakkolwiek była do przewidzenia, niemałe w kołach rządowych wywołała rozdrażnienie. Sejm pruski wyznaczył, jak wiadomo, aby zachęcić urzędników do tem gorliwszej germanizacyi znaczne fundusze na płacenie im osobnych dodatków do pensyi a do dodatków tych mają atoli prawo tylko pruscy urzędnicy w polskich dzielnicach. Wywołało to niezadowolenie wśród urzędników Rzeszy niemieckiej, mianowicie pocztowych i cłowych. Ażeby więc i tym uprzystępnić tego rodzaju premie za germanizacyę, zażądał kanclerz na ten cel także od parlamentu pół miliona marek. Tymczasem komisya budżetowa parlamentu niemieckiego większością głosów na którą złożyli się posłowie wolnomyślni, socyaliści i centrowi, pozycyę tę odrzuciła. Tak samo zaś postąpi zapewne plenum parlamentu. Decydującą rolę w tej sprawie odegrało centrum. [illegible] byłoby, uważać ten krok centrowców za dowód wielkiej ich życzliwości dla Polaków, gdyż jest to tylko logiczna konsekwencya trzydziestoletniej polityki tego stronnictwa. Głosując w Sejmie pruskim stale przeciwko wszelkim ustawom wyjątkowym — nie mogło takiej ustawy przyjąć w parlamencie. I dziwić się tylko można, że rząd spodziewał się [illegible] z jego strony taktyki. Rządowi pruskiemu nie pozostanie teraz nic innego, jak tych urzędników zaopatrzyć z własnego budżetu.

## List z Syberyi.

Irkuck w grudniu.

(Sybirak. — Osiedleńcy w kireńskim powiecie. — Dżuma wśród reniferów. — [illegible] — „Galtimor" — Zmiany administracyjne — [illegible] — Projekt [illegible] kolonij.)

[illegible] wzmagającej [illegible] ludności, powstających zakładów [illegible] i rządu, który w zasadzie posiada tensam charakter i tesame wady, co w centralnej [illegible]yi, — jest krajem pod wielu względami ró[illegible] od rdzennej Rosyi i rozwija się na zu[illegible] odmiennych od niej warunkach. Sybirak, człowiek wschodni (wostocznyj człowiek), p[illegible]da przymioty Amerykanina: rzutkość, za[illegible] energię, zaciętość, pewne wrodzone umiłow[illegible] swobody i pewną antirosyjskość w znacze[illegible] państwowem. Wytworzyły się one w walce [illegible] przyrodą z czynników dwojakich: z e[illegible] i temperamentu (zbrodniarze), idei i pożądania zmiany stosunków (polityczni przestępcy). W Syberyę także wsiąkło wiele polskich wpływów; zaczęły się one za czasów konfederacyi barskiej i od tej pory płyną i zapładniają zimną, lodowatą krainę.

Dla właściwego Rosyanina, urzędnika, Syberya jest krajem obiecanym pod względem dochodów, łapówek i kradzieży, a zarazem możności pofolgowania sobie w instynktach drapieżnych. Zmiana prawa o „zsyłce" w swej konsekwencyi zbyt jeszcze mało daje się odczuwać w tych miejscowościach Syberyi, gdzie przypisanych zesłańców w jednej włości liczono na tysiące. W takim stanie znajduje się jeszcze powiat kireński w gubernii irkuckiej, w którym zesłańcy tworzą większość. Ludność miejscowa tego powiatu zdawien dawna dźwigała na swych barkach ciężar, wynikający z osadzania tutaj przestępców kryminalnych w wielkiej liczbie. Licząc na małe zaludnienie kraju i jego warunki pustyni, równające się prawie z okręgiem jakuckim, i wynikającą stąd trudność ucieczki, administracya zsyłała tutaj najniebezpieczniejszych recydywistów. — Gubernia tobolska, pierwszy etap „obszczestwienników i liszeńców", zesłanych z uchwały gmin i z wyroku sądu, pozbawiającego wszelkich praw, pozbywała się najniebezpieczniejszych żywiołów, koniokradów, złodziei i grabieżców, na podstawie uchwały gminnej wysyłając ich dalej na wschód do północnych powiatów gubernii jenisiejskiej i irkuckiej, w ten sposób pozbywając się przygniatającej ją masy zbrodniarzy. O tem, co cierpiała miejscowa ludność rolnicza i jak przyjmowała przysyłanych „warnaków", dostatecznie świadczą pełne mroku obrazy polowania na „gorbaczej", będące obecnie chlubną (!) kartą historyi zsyłki *). Przeprowadzanie (szupasowanie) zesłańców należy do najprzykrzejszych ciężarów włościan.

Z północy nadeszły wiadomości o klęsce, jaka nawiedziła miejscową tubylczą ludność. Na ogromnej przestrzeni, od Obdorska aż do rzeki Nydy, i na półwyspie pomiędzy zatokami Obską i Tazowską, a także wzdłuż rzeki Obii zaczęły padać renifery. Samojedzi donieśli, że z tego powodu przejazd na tej całej przestrzeni w zimie będzie niemożliwy. Z tego powodu również Samojedzi nie będą mogli przybyć do Syrgutu z t[illegible]ortami suszonej ryby. Syberyjski „Listok" przypomina przy tej sposobności, jak niezbędnem jest wystudyowanie przez weterynarzy natury i sposobu leczenia reniferów i wzywa rząd do poczynienia kroków dla zapobieżenia klęsce.

Wśród miejscowej ludności szerzone prawosławie wcale nie wpłynęło [illegible] moralność mieszkańców. Rozpusta i choroby weneryczne szerzą się, i jak dżuma niszczą całe okolice. — Choroba zaniesiona przez zesłańców, czyni tutaj [illegible] spustoszenia, jak ospa wśród Indyan Ameryki północnej. Wogóle obyczaje [illegible] [illegible] urzędnika lowelasa, eleganta i uwodziciela. Sybiraczki łase są na romanse i łatwo padają ofiarą „galtimorów". Czasami jednak, los mści się i na mężczyznach. Jeden z takich wypadków przytoczę, czerpiąc o nim wiadomość z miejscowych gazet.

Przy wyjeździe „galtimora", przeniesionego na nowe miejsce, gdy już wszystko było upakowane, w ostatniej chwili na bryczkę wsadzono mu nie mniej i nie więcej, tylko dziesięciu chłopczyków. Można sobie wyobrazić położenie urzędnika-galtimora, objuczonego takim ciężarem. Zmuszony był tedy zatrzymać się i udać do wsi, aby znaleść matki chłopców. — Wkrótce je też odszukał i rozpoczął z niemi targ. Matki zażądały po 200 rubli na każde dziecko. Targ w targ i umówiono cenę 100 rubli. Umowa była przyjętą przez amazonki, przez całą wieś i samego „galtimora" dość przychylnie. Rozpoczęło się zapijanie umowy. Piła cała wieś. Po pijatyce odprowadzono „galtimora" daleko poza wieś. Kobiety życzyły mu „wszystkiego najlepszego", starcy „dziękowali mu", a cała wieś, żegnając, wyprawiała takie krzyki, jakby odjeżdżał jej największy dobrodziej.

Ten charakterystyczny szczegół dostatecznie dowodzi, jakie na Syberyi panują pojęcia moralności. Łatwość w stosunkach z kobietami, bezczelność mężczyzn i gniotący wpływ urzędników, tworzących kastę „galtimorów", zawdzięcza Syberya rosyjskiemu imperyum, zaludniającemu pewne okolice w ciągu wieków odpadkami społeczeństwa.

Według wiadomości, podanych przez „Nowy Kraj", całe obszerne terytoryum obecnego przymorskiego gubernatorstwa będzie podzielone na dwa okręgi: przymorski z powiatami chabarowskim i południowo-usuryjskim, i kamczacki z powiatami ydzkim, ochockim, petropawłowskim, giżygińskim, anadyrskim i wyspami Komandorskiemi. W każdym okręgu będzie mianowany wojenny gubernator (z prawami wojennego gubernatora wyspy Sachalinu), rezydencyą jednego będzie Chabarowsk, drugiego zaś Petropawłowsk lub Nikołajewsk. Taka ważna zmiana w administracyjnym ustroju pociągnie za sobą i dobroczynne skutki dla rosyjskiej rolniczej i miejscowej tubylczej ludności. Być może — pisze dalej „Nowy Kraj" — że dla Kamczatki, która w ciągu dwóchset lat była areną monopolów, drapiestwa i bezprawia, nastąpią piękniejsze dni.

W wyższych rosyjskich sferach rządowych, według doniesień dzienników petersburskich, powstał projekt ut[illegible] stwa kolonij, pod k[illegible] się będą: Syberya, [illegible] wej i daleki wschód.

*) Warnak: miano nadawane przestępcy-osiedleńcowi; gorbacz: przestępca-brodiaga.

## Sprawa językow[illegible]

Dnia 12 b. m. na p[illegible] towej delegacyi austr[illegible] generał Pittreich, wygł[illegible] odczytał poufne rozporz[illegible] komend terytoryalnych z [illegible] głego roku w sprawie [illegible] nych języków pułk[illegible] rzędowym armii jest, ja[illegible] [illegible] względ[illegible] tych pułkach [illegible] prawa naturalne. Powołany pod broń rek[illegible] przypuśćmy słowiański, nie mógł i dzisiaj nie może nauczyć się języka niemieckiego na zawołanie, i stąd oficerowie zmuszeni są po części do zdobycia sobie takich przynajmniej wiadomości z języka pułku, ażeby mogli jako tako porozumieć się z żołnierzami.

To jednakże nie wystarcza, a stwierdziła ten fakt niejednokrotnie sama administracya armii w interesie własnym. To samo stwierdził w swojem rozporządzeniu obecny minister wojny, generał Pittreich. Na początku tego rozporządzenia, powołując się na istniejące od dawna przepisy regulaminu służbowego, podnosi minister wojny „wysoką wartość zdolności porozumiewania się z żołnierzem w jego języku ojczystym". Wykształcenie wojskowe żołnierza podczas pokoju, sprawność jego i całych oddziałów podczas wojny, dobro służby i względy psychologiczne wymagają, jak powiada wspomniane rozporządzenie, ażeby przełożeni mogli z szeregowcami porozumiewać się w ich języku ojczystym.

## Z uwag pesymisty.

(Spokojny tydzień. — Galicyjska specyalność. — Szczęście do brania i emigracya. — Wszechpolscy namiestnicy — Będzie przestronno w Galicyi — Zagadki ze zeznań do podatku. — Pozorne niewłaściwości — Podatek i prawa obywatelskie. — Premium dla czytelników „N. Reformy".)

Był to dziwnie spokojny tydzień. Niebiosa ulitowały się nad mieszkańcami Krakusowego grodu i nie poskąpiły im dżdżu, dzięki czemu skończyło się przymusowe wykręcanie nóg po grudach asfaltowych chodników. Wprawdzie pozostały wzdłuż ulic kałuże i sterty błota, nagromadzone w czasie mrozów i śniegu, ale jest wszelka nadzieja, że dobrotliwe słońce i wietrzyk zachodni po kilku tygodniach wysuszą i te podścieliska życiodajnych bacyli. Wysuszanie błota i śniegu po ulicach naszych miast i miasteczek, jest galicyjską specyalnością, której za żadną cenę nie wolno się im pozbywać, bo i czemżeby się różniły od siostrzyc swoich zachodniej Europy? W Galicyi musi pozostać zawsze pewna dawka błota i ciemnoty, inaczej przestałaby być sobą. Nam jest z niemi dobrze, — a cóż sądy obcych obchodzić nas mogą? Jesteśmy nad nie wyżsi. Przecież „Czas" nazwał paszkwilem twierdzenie, że w Galicyi panuje ciemnota i że sprawcami jej są ci, co oświaty nie rozniecili, a p. W. St. . . . najwyraźniej dał do poznania, że nam na razie więcej światła nie potrzeba, i że dojrzeliśmy już, wraz z p. W. St. . . . . do zupełnego wyodrębnienia się od Austryi.

Właśnie w tym duchu prowadzili też przez cały ubiegły tydzień gorliwą agitacyę w Wiedniu polscy członkowie delegacyi austryackiej. Okazali oni tyle zadowolenia z niemieckości armii austryackiej, że tylko [illegible]ą chwilę poczekajmy, a nowy tytuł Ekscelencyi spadnie na Galicyę. Galicya zawsze [illegible]a szczęście do brania... tylko niewdzięczny o[illegible]ł nie odczuwa solidarności narodowej z tym, co biorą za kraj, za naród. Dochodzi do tak gorszących objawów braku tej solidarności, że zeszłego roku uciekło z Galicyi 37 tysięcy Polaków do Ameryki, nie czekając na wyodrębnienie Galicyi i objęcie w niej teki ministra oświaty przez p. Studnickiego, ani na grad orderów, jaki posypał się na starostów i burmistrzów za dzielną obronę kraju przed potopem. [illegible]a oceanem nie odczują tego szczęścia tak gorąco, jak my, którzy wytrwaliśmy mężnie przy naszych starostach i burmistrzach. Biedni ludzie!

Nie doczekali się także ni[illegible] szczęśliwi emigranci nasi tej radosnej w swo[illegible] kraju chwili, w której ochroniono go przed [illegible] upełnem wyrugowaniem niemczyzny z proku[illegible]atoryi państwa. A niebezpieczeństwo było wielkie. P. namiestnik okazał zgorszenie na widok niemczyzny w zarządzie domen państwowych i od tego czasu już dwa podania zredagowano tam po polsku, zamiast po niemiecku. Jest to niepodzielny tryumf idei wszechpolskiej i „Słowa Polskiego" — jak to słusznie zauważył jeden z dzienników wiedeńskich, badawczym wzrokiem oceniający stosunki galicyjskie. Wszechpolacy lwowscy z wrodzonej sobie skromności nie chcą przyznać się do tego, chociaż niezaprzeczonym jest faktem, że drugi już z rzędu namiestnik, pod wpływem wszechpolskich promieni, odrzuca mundur złocisty, szpadę i pióróg puszysty, odsyła je do Naftowego Domu na plac Chorążczyzny, a urzęduje w kontuszu, przy karabeli i w razie służby zewnętrznej, w kołpaku z kitą. Co się dzieje z jego mundurem austryackim, dowiedzieć się można z kierujących artykułów organu wszechpolskiego (adres: Dom Naftowy, Plac Chorążczyzny, Lwów).

Uratowaliśmy tedy, mimo wszechpolskich zakusów, prawie cały zapas niemczyzny w prokuratoryi, a nienaruszony stan posiadania tego skarbu pozostaje nam na poczcie, w żandarmeryi i t. d. Ekscelencya W. Dzieduszycki wyraził też w delegacyi nadzieję, że w przyszłości i stan średni w Galicyi, wobec najnowszego rozporządzenia ministra wojny, szukać zacznie karyery w służbie wojskowej, bo i tak na innych polach nic nie ma do roboty. W wyrabianiu butów, surdutów i t. p. utensyliów wyręczają go Niemcy, taksamo jak we wszelakiej innej produkcyi, z wyjątkiem wódki, której starczy mu na własne i cudze potrzeby, i cukru przeworskiego. Chłopi w dalszym ciągu uciekać będą do Ameryki, mieszczanie zaciągną się pod znaki armii austryackiej — i będzie spokój i przestronno w Galicyi dla tych, co w niej zostaną, aby oddawać się nałogowemu bezrobociu.

Ubiegły tydzień uchronił nas też przed wojną rosyjsko-japońską, której kilka porcyj już naprzód, a jak się pokazało troszeczkę przedwcześnie, sprzedano w handlu dziennikarskim. Dzięki rozgorączkowaniu umysłów, zajętych kwestyą wojny lub pokoju... w Azyi, niespostrzeżenie prześliznął się po umysłach podatników krakowskich fakt rozdawania „zeznań do podatku osobi[illegible]odowego". Tytuł to wprawdzie dla niew[illegible]iczonych w galicyjski język urzędowy, [illegible]wany niefortunnie „polskim" — wielc[illegible] zrozumiały, bo i któż odgadnie, tak zn[illegible] urzędowym arkuszem do muru przy[illegible] czego chce od niego jakiś podatek os[illegible]ochodowy, a tem mniej, co i po co ma [illegible]iego" zeznawać? Ale woźny, wręczający [illegible]kt urzędowy, jednem słowem wpuszcz[illegible] jasnego światła w mózgowe zwoje podat[illegible] mówiąc: „fasya!" I dopiero bliższe wczyt[illegible]ię w rubryki „zeznania do podatku" sp[illegible]zytelnikowi wielką przyjemność, bo prz[illegible] go, że nie żyje za długo i że jeszcze bardzo wielu ciekawych rzeczy dowiedzieć się musi, zanim urząd podatkowy da mu patent na dojrzałego do wypełnienia fasyi podatnika.

Wielu wypełnia rubryki fasyjne wedle szablonu, ale kandydat na podatnika bez użycia rumianku wypocić się może wcale nieźle, zanim zdecyduje się na wypełnienie takich n. p. rubryk:

„Mój dochód, podlegający opodatkowaniu, łącznie z dochodem mego gospodarstwa domowego, który do mego dochodu ma być doliczony"...

Zdawałoby się, że to po polsku, a przecież nie wiesz, co na to odpisać.

A potem masz zeznać, „jak najdokładniej", ile wynosi twój dochód z posiadłości gruntowej (chociaż jej nie masz), z budynków (chociaż mieszkasz w cudzych), z przedsiębiorstw i zatrudnień samoistnych, jako to: z górnictwa, handlu i przemysłu, tudzież innych zatrudnień, zysk niosących; zapisać winieneś także „zarobek żony", uczestników gospodarstwa domowego, dochód z majątku w kapitałach i wszelki inny dochód.

Z tego wszystkiego dowiedziałem się jedynie, że muszą być jeszcze w Galicyi podatnicy, obdarzeni zarabiającemi żonami i dziećmi, że są szczęśliwcy, posiadający grunta i budynki, niosące dochody, że nawet nie brak i takich, co mają kapitały. Muszą być tacy, kiedy dla nich porobiono osobne rubryki. Ale pocóż takie „zeznania" pobudzające do zawiści społecznej, przedkłada się podatnikom, co nie mają, ani żony, ani dzieci, ani gruntu, ani budynku, ani kapitałów?

Po co? Na to pytanie da odpowiedź p. Habliński przy pomocy p. Gustawa Gersona Bazesa. Nie jednemu zdaje się tylko, że nic nie ma, ale p. Habliński udowodni mu wymiarem podatku, że posiada skarby, o których mu się nie śniło, bo będzie musiał od nich zapłacić podatek. I zanim zdoła się dowiedzieć, gdzie ma tych skarbów szukać, tymczasem przyniosą mu bilet egzekucyjny. Inaczej nawet być nie może; tylko pozornie zdaje się w tem wszystkiem tkwić pewna niewłaściwość, gdy w gruncie rzeczy proceder ten wskazany jest interesem samego podatnika. Przedewszystkiem bowiem fundamentem wszelkich praw obywatelskich jest płacenie podatku. Kto go nie płaci, może, co najwyżej głosować w V. kuryi, gdzie będzie jednym z 30 tysięcy wyborców. Ale zapłaciwszy podatek, może już oddać głos na p. Horowitza, może do Rady miejskiej wysłać p. Landaua, może wyłamawszy nogę na asfalcie w Rynku, zawołać gromkim głosem: za co my płacimy podatki? Niby czujesz, że coś znaczysz w mieście, że masz jakieś prawa w zamian za podatek od dochodu, o którym nie wiedziałeś.

Jednem słowem, ten pozornie tak spokojny tydzień, który dzisiaj końca dobiega, obfitował w doniosłe wypadki, które pozwoliłem sobie odkryć i oddać na wyłączny użytek czytelników „N. Reformy". Inni wydawcy dają prenumeratorom „bezpłatne" premie w książkach, zegarkach, albumach, w srebrze i złocie, niebawem rozdawać zaczną buty, chleb, kiełbasę (przed wyborami), — ja daję cenne odkrycia, które mógłbym schować, opatentować i sprzedawać za „drogie pieniądze". To jest właściwie ja tylko zapowiadam odkrycie, które uczyni podatkowcom p. Habliński, gdy każe im płacić podatek od dochodów, o których oni sami nie wiedzieli i nie zapisali ich dla tego w zeznaniach „do" podatku osobisto-dochodowego.

*M. K.*

stym. Wychodząc z tych przesłanek, rozporządził minister wojny, co następuje:

„Znajomość języka niemieckiego, wystarczająca co najmniej do użytku służbowego, musi być na przyszłość wymaganą w wyższej, niż dotychczas mierze.

„W oddziałach wojskowych z ludźmi, nie mówiącymi językiem niemieckim, mają oficerowie i kadeci — jak to już zresztą unormowano — nauczyć się języka pułkowego w przeciągu trzech lat, w oddziałach o dwóch językach jednego z tych języków.

„Komendanci oddziałów mają postarać się o utworzenie kursów dla nauki owych języków.

„Ale także w oddziałach, mówiących wyłącznie po niemiecku, muszą oficerowie znać inny język, używany w monarchii, w dostatecznej mierze, a komendy terytoryalne mają wydać odpowiednie zarządzenia co do wyboru języka i przydzielenia oficerów i kadetów do odnośnych kursów językowych".

Wystarczającą znajomość języka pułkowego należy udowodnić przed komisyą, utworzoną przez komendę terytoryalną pod przewodnictwem komendanta wyższej rangi. Chodzi, podobnie jak w kursach językowych i przed komisyą, o praktyczną znajomość języka.

Oficerowie sztabowi, dając dobry przykład podwładnym, powinni wedle najusilniejszej możności nauczyć się języka pułkowego.

Od oficerów rezerwowych rozporządzenie znajomości języka pułkowego nie wymaga wprawdzie, ale zaleca im przyswojenie sobie przynajmniej takich wiadomości, aby mogli przyjmować meldowania w polu i dawać krótkie rozkazy i pouczenia w języku pułku.

Podoficerowie muszą oczywiście tem bardziej znać język pułkowy, a rozporządzenie ministra wojny zaznacza, że przy mianowaniu podoficerami ludzi, zasługujących na to, nieznajomość języka niemieckiego nie może stanowić przeszkody.

Oto treść rozporządzenia ministra wojny. — Należy je powitać z uznaniem, ale także dodać życzenie, ażeby nie pozostało martwą literą i zostało w czyn zamienione.

## [illegible] dzieci.

[illegible]deń, 15 stycznia.

[illegible]ego Towarzystwa psy[illegible] [pro]fesor niemieckiego uni[illegible] wygłosił w sali wy[illegible] Nothnagla odczyt o [illegible] dziecięcego. Wpraw[illegible] [rozpo]czął odczyt swój dla [illegible] znajduje się w nim tyle [illegible] doniosłych dla każdego [illegible], a zwłaszcza dla rodzi[illegible] [illegible] milczeniem.

[illegible] [wę]drówkę, czyni często, a nawet przeważnie pod naporem jakiegoś niezwyciężonego popędu, a nie skutkiem dobrze obmyślanego planu. Ten popęd łączy się często z przygnębieniem duchowem, które poprzedzają czasami bóle głowy, bladość, niedomagania żołądka, poty. Popęd do wędrowania jest w takich razach dążeniem do wyładowania, a więc usunięcia owego przygnębienia duchowego, jak u dzieci zdrowych ucieczka z domu jest typową reakcyą wobec niemiłych zajść. Do wędrowania i ucieczki z domu daje także dzieciom powód histerya, albo jakaś myśl uporczywa. I tak profesor Pick wspomniał o chłopcu, wzorowym zresztą, który kilka razy uciekł z domu rodzicielskiego, wbiwszy sobie do głowy, że musi zostać muzykantem.

Popęd chorobliwy do wędrowania u dzieci ma wielką doniosłość, może się bowiem wyrodzić w późniejszym wieku we włóczęgostwo i doprowadzić do czynów karygodnych. Dlatego należy dziecko, dotknięte podobną manią, otoczyć należytą opieką lekarską. Najgorszym środkiem w takich razach jest kij. Kara cielesna potęguje chorobę i popycha nawet czasem do samobójstwa. Należy baczyć, ażeby dziecko nie było narażone na przygnębienie, ażeby miłe wrażenia usuwały to przygnębienie, a przedewszystkiem należy nad takim małym pacyentem czuwać. Z reguły tylko chłopcy i to należący do tak zwanych niższych stanów ulegają manii wędrowania, a niestety rodzice ich nie mogą z reguły nad nimi czuwać, zajęci pracą poza domem.

Drugim rodzajem dziecięcej psychozy są tak zwane przymusowe wyobrażenia, objawiające się rozmaicie. Tutaj należy przedewszystkiem obawa przed ciągłem rumienieniem się i przymus pamięciowy. Często dziecko, dotknięte tą psychozą, staje się roztargnionem i ściąga na siebie kary ze strony rodziców i nauczycieli, nie wiedzących, że mają przed sobą chorą duszę. Profesor Pick wspomniał o dziecku, które pracę nieustannie przerywało, rozmyślając wbrew wszelkim wysiłkom woli nad tem, co robiło o tej samej porze przed rokiem.

Osobną grupę stanowią takie czynności, jak mrużenie oczu, łypanie powiekami, ciągłe podnoszenie ramion, przygryzanie warg, obgryzanie paznokci i tym podobne objawy, które i w domu i w szkole ściągają na dzieci ciągłe napomnienia i kary. A jednak są to przymusowe ruchy, wywołane nerwowością, którą trzeba leczyć, a nie karać. Czasami gra tutaj rolę i przyzwyczajenie. Ciasny kołnierzyk, albo za krótkie szelki wywołują charakterystyczny ruch ramion, który następnie trwa dalej siłą przyzwyczajenia, chociaż przyczyna jego została usunięta. Popęd do naśladowania sprawia, że następnie inne dzieci wykonują podobne ruchy.

Te mimowolne ruchy odróżnić należy oczywiście od celowych podobnego rodzaju zjawisk, które dzieci wywołują dla irytowania starszych. Mimowolne ruchy mają to do siebie, że dziecko odczuwa nieprzyjemność, gdy stara się pohamować je. Tutaj pomaga tak zwana gimnastyka woli. Lekarze francuscy zalecają tak zwane psychomotoryczne ćwiczenia. Mianowicie każą dzieciom zamiast ruchów mimowolnych, automatycznych, wykonywać ruchy wedle z góry powziętego zamiaru, skutkiem czego z biegiem czasu ruchy automatyczne ustępują.

W starszym wieku ulegają dzieci szkolne bardzo często marzycielstwu chorobliwemu, które objawiało się n. p. podczas wojny z Boerami ucieczką wyrostków do Afryki. Do chorobliwego marzycielstwa przyłącza się czasem patologiczna kłamliwość.

Odczyt swój zakończył profesor Pick rzutem oka na wiek nasz, któremu wszyscy dają miano nerwowego. Jesteśmy rzeczywiście nerwowymi, jak to przyznał prelegent, ale gdybyśmy zebrali to wszystko, co uczone i popularne dzieła i broszury podsuwają pod miano nerwowości, musielibyśmy przyjść do przekonania, że i to, co uważać należy za wykwit kultury, ma cechę patologiczną. A tak przecież nie jest. Ideałem naszym nie powinien być filister bez nerwów; nie hodujmy potomstwa naszego na „animal domesticum". Nie każda nerwowość jest chorobliwą. Należy utrzymać normalną nerwowość ludzi ucywilizowanych, a leczyć nerwowość patologiczną. Nerwowość normalna jest pobudliwością ducha konieczną dla postępu.

Dzieci ulegają nerwowości głównie skutkiem ujemnych wpływów na ich uczucie. Hygiena w domu i szkole, a zwłaszcza podniesienie dobrobytu mas upośledzonych — oto środki główne przeciwko zdenerwowaniu dzieci.

# Kronika.

**Kraków, 16 stycznia.**

**Z Muzeum narodowego.** Według zestawień, nadesłanych nam przez dyrekcyę Muzeum narodowego, zwiedziło Muzeum w r. 1903 26.065 osób; w roku 1902 zwiedziło je 25.826 osób, frekwencya zatem zwiększyła się o 239 osób. Największa liczba zwiedzających przypada na miesiące letnie od kwietnia do października.

Dochody własnej administracyi wyniosły w roku ubiegłym: z opłaty wstępu 7473 kor. 65 hal.; z garderoby 629 kor. 80 hal.; ze sprzedaży katalogów 1906 kor.; z drobnych darów 1412 kor. 18 hal. Razem 11.421 kor. 53 hal. Dochody z tych samych źródeł w r. 1902 wynosiły 10.525 kor. 67 hal. Dochód zwiększył się o 895 kor. 86 hal. Aczkolwiek opłata wstępu jest tak niską, jak nigdzie gdzieindziej, gdzie opłaty od wstępu pobierają, jest ona wraz z dochodami własnej administracyi największem źródłem stałem Muzeum, skoro w r. 1903 przyniosła ona 11.421 kor. 53 hal., a subwencya państwowa stała wynosiła 3000 kor., krajowa 3000 kor. i miejska, nie licząc lokalu, 7642 kor. Fundacyj i zapisów pieniężnych Muzeum mimo dwudziestoletniego istnienia nie pozyskało jeszcze.

Zamieszczając komunikat dyrekcyi Muzeum, z naszej strony musimy wystąpić z zapytaniem, dlaczego i z czyjego postanowienia dyrekcya sk[asował]a bezpłatny wstęp do Muzeum w pierwsz[ą] [n]iedzielę każdego miesiąca, który przecież uch[wali]ła w swoim czasie Rada miejska. O ile wier[zymy], Muzeum narodowe w Krakowie czyni stara[nia], aby stanąć na równi z takiemi przybytkami sztuki za granicą, zapomina jednak widocznie o tem, że za granicą właśnie wstęp bezpłatny dla szerokich warstw jest do muzeów i galeryi po[wsz]echnie stosowany.

**Zabawa w „Sokole".** Zarząd krakowskiego stow. gimnastycznego „Sokół" przypomina, że jutro, w niedzielę, [odbędzie] się wieczornica taneczna w tutejszym „Sokole", punktualnie o godz. 8 wieczór.

**Ślub.** Dziś odbył się w kościele św. Barbary [ślub] panny Zofii Obalińskiej, córki ś. p. prof. Alfreda Obalińskiego i Adeli z Chwalibogowskich, z p. [illegible] Antonim Korzyńskim, synem profesora [illegible] radcy [illegible].

**Święto Jordanu** (Bobojawlenie) według greckokatolickiego obrządku przypada b. r. we wtorek dnia 19 b. m. Z tej też przyczyny w tutejszej gr.-kat. cerkwi św. Norberta rozpoczną się nabożeństwa już w poniedziałek. W sam zaś dzień uroczystości, t. j. we wtorek, suma rozpocznie się o godzinie 10 przed południem, po ukończeniu której wyjdzie o godzinie 11½ procesya na planty tuż przed kościołem, gdzie odbędzie się uroczyste święcenie wody na pamiątkę chrztu Zbawiciela w rzece Jordan.

**Porządki w teatrze miejskim.** Rada miasta uchwałą z dn. 12 lipca 1894 nadała prof. Janowi Zawiejskiemu, jako autorowi planów i wykonawcy budynku teatru miejskiego w Krakowie, tytuł honorowego konserwatora tegoż gmachu, zastrzegając, aby żadne przeistoczenia bez współudziału i wiadomości jego przedsiębrane nie były. Prezydyum miasta, korzystając z okoliczności, że p. Zawiejski jest obecnie architektem miejskim, powierzyło mu urzędownie kontrolę nad organami magistratu, sprawującemi w budynku teatru miejskiego policyę porządkową, budowlaną i ogniową. P. Zawiejski wskutek polecenia prezydyum prowadzić będzie dziennik kontrolny i ma obowiązek swoje spostrzeżenia relacyonować bezpośrednio prezydentowi miasta. Tak organy magistratu, jak i dyrekcya teatru, zostały zobowiązane udzielać p. Zawiejskiemu żądanych informacyj, któremu przysługuje prawo dostępu do wszystkich ubikacyj gmachu teatralnego każdego czasu.

Zarządzenie powyższe, składające opiekę nad gmachem teatru, najbardziej powołanemu do tego organowi, bo samemu twórcy teatru, jest istotnie pomyślnem rozwiązaniem zasadniczej kwestyi ustalenia kontroli bezpieczeństwa i konserwacyi miejskiego teatru.

Inspekcyę budowlaną i porządkową w teatrze miejskim pełnić będzie od 18 bm. pod kontrolą p. Zawiejskiego adjunkt budownictwa miejskiego p. Kornel Stroka.

**Porządki w naszem mieście**, pomimo sprzyjającej bardzo pogody, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. I tak na licznych ulicach zgarnięto przed kilku tygodniami błoto w spore kopce, których oczywiście „antiquo more" nie wywieziono. Kopce przy odwilży i deszczu rozlały się i znowu trzeba z powrotem błoto zgartywać, obarczając niepotrzebnemi wydatkami kasę miejską. Zwłaszcza Wielopole i droga wiodąca do rzeźni miejskiej wyglądają, jakby je magistrat zupełnie wypuścił z pod swojej opieki. A przecież tam właśnie codziennie panuje ożywiony ruch. Apelujemy tedy do magistratu, ażeby czemprędzej wglądnął w tę sprawę.

**Uwięzienie Romana Chmurskiego.** Głośna w Krakowie w drugiej połowie roku ubiegłego sprawa olbrzymiej defraudacyi w Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców, znowu wypłynęła na widownię i stała się najżywszym wypadkiem dnia w mieście. Mianowicie wczoraj o godzinie 5 po południu, na polecenie sądu krajowego karnego, starszy komisarz policyi p. St. Balicki, dokonał aresztowania we własnym domu przy ulicy św. Krzyża, Romana Chmurskiego, byłego dyrektora i kasyera Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, której to [in]stytucyi kierownik biura, Müller, wraz z wspól[nika]mi swymi, Barką i braćmi Kavkami, został j[uż] [prz]ed pół rokiem za sprzeniewierzenie 870.000 [koron u]więziony.

Ze względu na toczące się śledztwo, szczegółów, które wpłynęły na aresztowanie Chmurskiego, podać nie możemy, prawdopodobnie jednak badanie ksiąg tej instytucyi, prowadzone przez rzeczoznawców sądowych, wykazały, że Chmurski na stanowisku dyrektora, a zarazem i kasyera, w tem Towarzystwie musiał popełnić jakieś niewłaściwości, które stały się powodem dochodzeń karno-sądowych przeciw niemu, zakończonych aresztowaniem.

Stanowisko swoje dyrektora a zarazem kasyera tego Towarzystwa, złożył Chmurski w czasie głośnego krachu i ucieczki z Krakowa swego brata, adwokata dra Serafina Chmurskiego. Wówczas to — jak opowiadano w mieście — Roman Chmurski szybkiem uregulowaniem pewnych zobowiązań finansowych w Towarzystwie, którego był dyrektorem, a spowodowanych przez swego brata, uniknął sam pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

Aresztowanie wczoraj nastąpiło pod wieczór, w sieni domu jego, w którym mieszczą się biura Towarzystwa kredytowego, o godzinie 5, po kilkugodzinnem czekaniu nań przez p. Balickiego i jednego z agentów. Chmurski bowiem dnia tego wyszedł rano z mieszkania i dopiero o godzinie 5 powrócił; naprzód odwieziony został dorożką do dyrekcyi policyi, a stamtąd pod konwojem do więzienia sądu karnego.

Obecnie całe miasto mówi o aresztowaniu Chmurskiego, który był postacią w Krakowie powszechnie znaną. Niegdyś właściciel i kierownik wielkiego zakładu stolarskiego, potem kierownik instytucyi finansowej, piastował w ubiegłych latach godność radcy miejskiego, obecnie był członkiem komisyj podatkowych, ciągle jeszcze uważany w kołach mieszczańskich za człowieka solidnego i nieposzlakowanego.

Z powodu więc nowego zwrotu w głośnej sprawie defraudacyi Müllera, sprawa ta, która miała być już sądzoną w lutym b. r., weszła w stadyum nowego śledztwa i nie rychło przyjdzie przed kratki sądowe.

**Aresztowanie włamywacza.** Onegdaj do jednego z mieszkań przy ulicy Czystej pod l. 1 zakradł się jakiś młody, elegancko ubrany mężczyzna i za pomocą wytrychów zaczął w najlepsze po biurkach i szafach gospodarować. Schwycony jednak na gorącym uczynku przez stróżkę tego domu, wyrwał się z jej rąk, przewróciwszy ją na ziemię, sam zaś wybiegł na ulicę gdzie go jednak schwycił trafem idący tamtędy [illegible]. Włamywacz odstawiony został do policyi, gdzie [się pokazało, że] nazywa się on Jan Broda, rodem z Żelichowa pod Kamionką Strumiłową, oraz że zarówno we Lwowie dawniej, jak ostatnimi czasami w Krakowie popełnił szereg kradzieży z mieszkań i sklepów, gdzie się dobierał za pomocą wytrychów. Po śledztwie policyjnem Brodę odstawiono do więzienia sądu karnego.

**Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie posiedzenie we środę dnia 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy. Na posiedzeniu tem dr Żeleński wyłoży rzecz „O aglutynacyi paciorkowców". — Po posiedzeniu odbędzie się o godzinie 8 koleżeńskie zebranie w kawiarni Wójcikiewicza w Rynku gł.

**Krakowskie Towarzystwo techniczne** odbędzie w poniedziałek dnia 18 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczorem posiedzenie. Na porządku obrad: Odczyt inżyniera Stanisława [illegible] „O koszcie światła i rentowności zakładów elektrycznych".

[illegible] dyrektora kol. państwowych w Krakowie Spiry[dion]a Makarewicza na radcę rządu, złożyli urzęd[nicy] budowy i konserwacyi krakowskiego okręgu d[yre]kcyjnego kwotę 427 koron, przeznaczając ją n[a u]mieszczenie kilku chorych dzieci funkcyonaryu[szów] kolejowych w zakładzie kąpielowym w Rabce.

**Wybębniona re[hab]ilitacya.** Z Zatora piszą nam: Burmistrz ne[go]o miasta, dotknięty ostatnią korespondencyą, um[ieszc]zoną w numerze 9 „Nowej Reformy", wynalazł [no]wy sposób zrehabilitowania swojej osoby. Oto [kaza]ł za pomocą bębna zwołać ciekawych mieszkańców Zatora i ogłosić im następujący komunikat urzędowy, który podajemy dosłownie: „Podaje się do publicznej wiadomości: Jakiś bałwan i zawadyak nieznany ogłosił w gazetach rzeczy nieprawdziwe, ubliżające burmistrzowi i niektórym członkom Rady o czem się wszystkich zawiadamia".

Byłoby to wielce humorystycznem, gdyby nie było tak bardzo smutnem i ubliżającem powadze urzędu gminnego. Wszak Zator, historyczne miasto, posiada sąd powiatowy, urząd podatkowy, notaryat, dwóch adwokatów, lekarzy, urzędników skarbu zatorskiego, nauczycieli, a więc sporą rzeszę inteligencyi, która ze zdziwieniem patrzy na zachowanie się burmistrza. Niechby Wydział krajowy zwrócił uwagę pana burmistrza, że kompromitowanie autonomii nie należy do jego obowiązków.

**Z Kalwaryi Zebrzydowskiej** piszą nam: Dnia 11 stycznia b. r. odbyło się u nas uroczyste poświęcenie lokalu nowootwartej czytelni katolicko-mieszczańskiej, dokonane przez ks. proboszcza Wojciecha Janasa. Ks. Janas po dopełnieniu aktu poświęcenia wobec licznie zebranych członków czytelni w dłuższej a nader podniosłej i patryotyzmem tchnącej przemowie zachęcał zgromadzonych członków do wytrwałości, kładąc główny nacisk na potrzebę oświaty w duchu narodowym.

**Komisaryat policyi rządowej** otwarty zostaje z dniem 1 lutego b. r. w Stanisławowie. Kierownikiem komisaryatu zamianowany został komisarz lwowskiej dyrekcyi policyi p. Janicki, któremu przydzielono do pomocy dwóch agentów, Skoczylasa i Malczyka.

**Towarzystwo ratunkowe w Czerniowcach.** W Czerniowcach zawiązał się komitet, celem wypracowania statutów dla założyć mającego się tam Towarzystwa ratunkowego. Towarzystwo to połączy się z ochotniczą strażą pożarną i urządzi w inspektoracie policyi pogotowie ze służbą dzienną jakoteż i nocną.

**Demonstracye [ru]skie.** Ze Stanisławowa donoszą: Ubiegłej n[iedzieli] była sala teatralna widownią burzliwej de[monst]racyi. Rzecz miała się następująco: Czyte[lnia i]m. Kaczkowskiego, będąca gniazdem tut. m[azurów], urządzała amatorskie przedstawienie, m[ianowi]cie grano sztukę „Kaprala Tymka". W czas[ie pier]wszego antraktu poczęli tut. Rusini ukraińscy, [należą]cy się w stowarzyszeniu „Sicz", demonst[rować] przeciwko moskalofilom i śpiewać pieśń „Ne [pora... M]oskalom służyty". Wszczęła się olbrzymia a[wantura]. Zawezwano interwencyi policyi. W czasie [drugi]ego antraktu powtórzyły się ponownie demons[tracye], przyczem wszczął się gwałtowny tumult i [illegible]anie, a nawet przyszło do czynnych zniewa[g] [illegible]y obiema partyami. Policya kilkakrotnie inte[rwenio]wała. Pod osłoną policyi dokończono przedst[awienie].

# Ze świata.

**Z Warszawy.** Towarzystwo lekarskie wybrało na rok 1904 prezesem dra Dunina, wiceprezesem dra Kamockiego, sekretarzem dra Brudzińskiego.

W Radzie miejskiej dobroczynności publicznej — jak donosi „Kuryer Warszawski" — przy rewizyi ksiąg kasowych stwierdzono, że posiada ona kapitału około 300.000 rubli w gotówce z opłaty 5 i 10-kopiejkowej od biletów teatralnych i różnych widowisk, który polecono jej użyć na pokrycie niedoborów szpitalnych. Ponieważ w r. b. oczekiwany jest dochód z opłaty procentowej od totalizatora w sumie 100.000 rubli, przeto stan finansowy Rady miejskiej jest dość zadowalający.

Dziś zmarł tu Stanisław Dziechciński, kupiec, obywatel m. Warszawy i b. sędzia pokoju, przeżywszy lat 83. Zmarły był znany w szerokich kołach inteligencyi tutejszej z ofiarności na cele dobroczynne.

**Stypendyum imienia Moniuszki dla muzyków polskich.** Z Warszawy donoszą, że minister oświaty zatwierdził ustawę stypendyum szkolnego dla potomków Stanisława Moniuszki, oraz nagród konkursowych dla muzyków polskich. Na mocy tej ustawy warszawskie Towarzystwo muzyczne przeznacza 10.000 rubli z wydawnictw utworów muzycznych Moniuszki, na utworzenie funduszu, od którego procenty użyte będą na stypendya i nagrody konkursowe imienia Stan. Moniuszki. Na nagrody konkursowe im. Moniuszki dla kompozytorów polskich Towarzystwo muzyczne przeznacza pozostałości z procentów od funduszu stypendyalnego i inne środki, któremi rozporządza. Wysokość nagrody konkursowej nie może przewyższać 1.000 rubli. Bliższe warunki konkursowe określi w każdym przypadku komitet Towarzystwa muzycznego.

**Radom** będzie pierwszem w Królestwie Polskiem miastem prowincyonalnem, które posiędzie kanalizacyę, wodociągi i rzeźnię według nowoczesnych wymagań. Ministerstwo już zatwierdziło projekty. Miasto zaciąga pożyczkę w kwocie 500.000 rubli, t. j. 1,250.000 koron.

**Pensya dra Koerbera.** „Pravo Lidu" wyraziło przypuszczenie, że dr Koerber, jako potrójny minister, bierze obecnie pensyę także potrójną, wynoszącą 116.000 koron. Dr Koerber przysłał sprostowanie, że pobiera tylko pensyę prezydenta ministrów, wskutek czego państwo zaoszczędza pensyę ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych t. j. 80.000 kor. rocznie.

**List do nieba.** Wiedeński dziennik „Zeit" pisze o następującym fakcie: „Biedne dzieci, które w [illegible] Bożego Narodzenia radeby się porozumieć z [Bo]giem, aż nadto często muszą doświadczyć, że połączenie z Nim jest przerwane. Na podstawie przysłanej nam, przez pocztę stampilią zaopatrzonej karty, dowiadujemy się o rozwiązaniu tajemnicy, która dotychczas pokrywała stosunki poczty z niebem. Adres, w języku polskim wypisany niewprawną ręką dziecka, brzmi: „Mój kochany Bóg w Niebie". Na drugiej stronie mieści się prośba, ażeby Bóg małego Zygmunta, który już umie pacierz, uszczęśliwił przysłaniem konia, wozu i bata. Ta karta nadaną została dnia 23 grudnia ubiegłego roku, ale już dnia 26 grudnia powróciła szczęśliwym zbiegiem okoliczności do rąk ojca Zygmusia z powodu, że jej nie można było doręczyć. Na karcie znajdował się urzędowy dopisek: „Św. Piotr nie przyjął a więc z powrotem". Mały Zygmunt nie dostał więc ani wozu, ani konia, ani [bata]".

**Uczczenie biskupa Strossmayera.** Na [cześć] wielkiego patryot[y] [illegible] [wszecz]słowiańskiego, chorwackiego biskupa [illegible] Dyakowarze, urządza „Slovansky klub" w Pra[dze] dnia 16 b. m. wieczór słowiański. Odczyt wygł[osił] prof. Vrchlicky. Część wokalna wieczoru obejmu[je] [p]ieśni polskie, ruskie, rosyjskie i kwartet słowie[ński]. Słowieńcy uczczili biskupa, dając jednej z piękniejszych dzielnic Lublany nazwę dzielnicy [Str]ossmayera. I.

**Tragiczny zg[on] serbskiego poety.** W Dubrowniku zmarł mł[ody] serbski poeta, Urosz Trojanowicz, zasądzony [na] karę więzienia za utwór swój „Bokeżka nocz". [Ale] więzienie było przyczyną jego śmierci, bo jesz[cze] niezupełnie wyzdrowiał z ciężkiej choroby, gdy w Wiedniu został aresztowany i odesłany do wię[zie]nia. Obywatelstwo dubrownickie tak serbskie, ja[k] chorwackie, tłumnie i manifestacyjnie oddało os[tat]nią usługę zmarłemu. I.

**Marka poczt[owa] za 34.800 koron.** W Londynie drogą p[ubli]cznej licytacyi została sprzedaną błękitna marka [z w]yspy Mauritiusa (Isle de France), brzmiąca na 2 [pen]sy, za 1450 funtów szterlingów, czyli 34.800 k[oro]n. Marka ta ma błędny napis „Post office", [z]amiast „Post paid" i pochodzi z r. 1847. Nabywca [m]arki był podstawioną osobą, prawdziwym nab[ywcą] jest ks. Walii, to jest następca tronu angiel[skieg]o. Właściciel owej drogocennej marki nabył ją przed 40 laty za kilka pensów i odkrył ją obecn[ie], porządkując swoje zbiory. Obie marki z wyspy [M]auritiusa z r. 1847 mają wysoką wartość dla fil[ate]listów. Cena marki o barwie ceglastej wynosi [we]dle katalogu znaczków pocztowych około 18[0]00 koron; dwupensowej marki ciemnobłękitnej ol[k]o 24.000 koron. Marki błękitne z błędnym nap[ise]m są taką rzadkością, że ich katalog wcale nie [w]ymienia. Nabytą obecnie za 34.800 markę wcieli, [jak] się zdaje, ks. Walii do zbioru króla Edwarda, który jako następca tronu był zapalonym filatel[ist]ą. Zbiór jego jest pod względem liczebnym trze[ci]m z rzędu, już bowiem w r. 1890 obejmował 170[.0]00 sztuk. Największy zbiór marek posiada Ferrar[i], syn hr. Ferrariego, znanego finansisty. Zbiór te[n] liczy 250.000 sztuk i oszacowany został na 7 m[il]ionów franków. Drugim z rzędu zbiorem mógł s[ię] pochwalić car Aleksander III.

**Podczas pożaru teatru w Chicago** zginęło najwięcej dzieci. Kasa teatru sprzedała 1100 biletów dla dzieci. Na marmurowych schodach leżały całe warstwy zwłok dziecięcych, które tak były potratowane i zgniecione, że przybrały wygięcia schodów. W niektórych miejscach stosy trupów sięgały 10 stóp wysokości. Zwłoki małego chłopięcia oskalpowane leżały pod trupem mężczyzny, który w ręce trzymał zdartą z jego głowy skórę z włosami. Jak się zdaje mężczyzna w szale zdarł chłopcu skórę z głowy. Ludzie dorośli, którzy zdołali ujść z życiem, chodzili po katastrofie całemi dniami jak obłąkani, poszukując swoich krewnych. Stwierdzanie identyczności zwłok było w bardzo wielu wypadkach niemożliwem, a wogóle bardzo utrudnionem. Często zwęglone zwłoki leżały w kostnicach bez śladu odzieży.

**Polityczne morderstwo,** które znajduje się w związku z zamordowaniem cesarzowej koreańskiej, zostało popełnione w Japonii. Koreańczycy, którzy zamordowali swoją władczynię, albo brali pośredni udział w tym czynie, umknęli do Japonii, którą wówczas posądzono, że podżegała do tego morderstwa. Pomiędzy owymi zbiegami koreańskimi, którzy schronili się do Japonii, był także niejaki Uhanzen. Otóż przed czternastu dniami dwaj Koreańczycy, k[tór]zy umyślnie w tym celu przybyli do Japonii, z[a]mordowali Uhanzena w miejscowości Kure nad jez[iorem] Biwa, gdzie w r. 1891 wykonano zamach [na] obecnego cara, a wówczas następcę tronu ros[yjs]kiego. Policya japońska uwięziła morderców. Ko[re]ański rząd miał podobno ofiarować 3000 jenów, a[ż]eby obu sprawców mordu wykupić, ale Japonia [c]hyba nie zgodzi się na to. Jeden z morderców, Ko, uważany jest w Korei za bohatera i cesarz koreański na żądanie doradców swoich ma go odznaczyć.

**Utopili się.** Przy przejeździe przez rzekę Ebro w Hiszpanii wywróciła się barka, przyczem 11 rybaków utonęło.

**Nowy sposób przemycania pism** rewolucyjnych do Rosyi wynalazł pewien student rosyjski. Gdy pociąg pospieszny miał wyruszyć z Ostendy, dążąc do Warszawy, konduktor spostrzegł na dachu wagonu luksusowego, człowieka leżącego i przymocowanego sznurami do wagonu i dowiedziano się z nat jego, że był to zamieszkały w Paryżu student rosyjski, który w ten sposób już dwa razy przemycił pisma rewolucyjne do Rosyi. Służba kolejowa oddała go w ręce władzy.

**Precz z klaką! Niech żyje klaka!** W roku ubiegłym administrator pierwszej sceny paryskiej „Teatru francuskiego", Juliusz Claretie z komitetem aktorów postanowił znieść klakę i po wszelkiej formie wypowiedział służbę szefowi klaki, zatrudnionej w „Teatrze francuskim". Szef klaki wypowiedzenie przyjął, ale zarazem oświadczył, że uważa się za stałego funkcyonaryusza teatru i żąda na tej podstawie emerytury. Oburzenie powstało pomiędzy stowarzyszonymi aktorami (societaires) „Teatru francuskiego" i Claretie odpowiedział odmownie szefowi klaki, dodawszy, że może się udać na drogę sądową. Szef klaki odpowiedział ze swojej strony, że wytoczy rzeczywiście proces i wobec sądu opowie wszystkie tajemnice domowe i pokaże wszystkie listy od aktorów z prośbą o „poparcie". Teraz powstał popłoch pomiędzy aktorami i aktorkami i oto szefowi klaki przyznano 800 franków emerytury. Ale po kilku miesiącach znowu nastąpiła zmiana w zapatrywaniach rzeszy artystów i Juliusza Claretie. Okazało się, że po zniesieniu cechu klakierów powstał cały tuzin pokątnych klak, wynajmywanych specyalnie przez aktorów i aktorki. Wobec tego Claretie zamierza przywrócić dawną urzędową klakę.

**Szlachetny.**

— To bardzo ładnie z pańskiej strony, że pan od swojej narzeczonej tylko miłości wymaga.

— Prawda?... Posagu wymagam od ojca!

---

**Z Akademii umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 18-go b. m. o godzinie [illegible] wieczorem. Porządek dzienny: 1. Czł. prof. Piekosiński: Grzywna polska z doby Piastowskiej. 2) Sekretarz przedstawi pracę p. dra St. Grab[ow]s[kiego]: Kapitał i zysk z kapitału. [Po]tem odbędzie się posiedzenie administracyjne, na którem prof. Piekosiński przedstawi plan Herbarza szlachty polskiej w[iek]ów średnich.

**W Kole samokształcącej się młodzieży** (Garbarska 7 w podwórzu na do[le]) odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 5 po połud[niu] odczyt nauczyciela Baumfelda Andrzeja p. t. „Słowacki w [ostatniej] epoce życia i twórczości". Cz. I. Dla nieczłon[ków] wstęp 20 h.

**Z krakowskiego Klubu szachistów.** Zebranie towarzyskie Klubu szachis[tów] odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 7 w[ieczorem] w lokalu Klubu, o czem się szanownych członk[ów] zawiadamia.

Z Towarzystwa [illegible] kelnerów. [illegible] Tow[arzystwa] [illegible] Krakowie odb[ędzie] [illegible] [ul.] [illegible]skiej, l. 6 I p.

Stowarzyszenie maszynistów, [illegible] i monterów urządza w nowo odrestaurowanej sali Tow. strzeleckiego w dniu 6-go lutego zabawę taneczną, w połączeniu z kostyumówką. Zaproszenia otrzymać można każdej niedzieli i święta w lokalu Koła mieszczańskiego przy ul. Floryańskiej l. 24, II p.

**Stowarzyszenie** przem. gospodnio-szynkarskie ogłasza: Odsetki funduszu zapomogowego tutejszego Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego za rok 1903 w kwocie 160 koron dla podupadłych członków tegoż Stowarzyszenia są do rozdania. Połowę otrzyma osoba wyznania chrześcijańskiego, drugą połowę osoba wyznania izraelickiego. — Piesmne podania nieostemplowane należy wnieść do 20 lutego b. r. do kancelaryi Stowarzyszenia przy ul. Powiśle l. 8.

---

**Mianowania.** Wydział krajowy uchwalił zamianować w krajowem biurze melioracyjnem inżynierów I klasy Jana Bochniaka, Michała Korneliç i Jana Haładeja starszymi inżynierami; inżynierów II klasy Tadeusza Rozwadowskiego, Maryana Rochricha i Władysława Brodowicza inżynierami I klasy; inżynierów adjunktów Józefa Próchnika, Włodzimierza Rungego, Jana Wiunickiego, Maryana Nawrockiego, Stanisława Flisowskiego inżynierami II klasy; praktykantów technicznych Augusta Müldnera i Włodzimierza Rojeckiego inżynierami adjunktami; wreszcie ukończonego technika J. Klimowicza praktykantem technicznym.

### Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dni powszednie o 7 w dni świąteczne o 6 wieczór.)

W niedzielę: Prof. dr Wiktor Czermak: „Wielki ks. Konstanty w Królestwie Polskiem" (w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej, II p.).

### Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę: „Róża Berndt".

### Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „Stary kapral", czyli „Wiarusy sztandarów Francyi", dramat w 6 odsłonach Cogena, wieczór: „Król Władysław Łokietek", czyli „Wiśliczanki".

**Z kalendarza.** W niedzielę 17 stycznia: Im. Jezus, Antoniego; w poniedziałek 18 stycznia: Kat. św. Piotra w Rzymie i Pryski p.; we wtorek 19 stycznia: Ferdynanda i Henryka.



## Wiadomości naukowe literackie i artystyczne.

— **Konferencye historyczne.** Wobec licznego audytoryum, zło[żo]nego przeważnie ze sfer uniwersyteckich i mło[d]zieży, odbyło się wczoraj zagajenie podjętych z in[icy]atywy profesorów uniwersytetu Jagiell. „konfere[n]cyj historycznych". Obrady rozpoczął przewod[nicz]ący komitetu prof. Maryan Sokołowski przem[ó]wieniem, w którym naszkicował program dział[alności] konferencyi i charakteryzował ich znaczenie dla rozwoju nauki potrzebującej bliższego kontaktu ze społeczeństwem. Referentami byli pp. prof. St. Krzyżanowski i Czermak, a tematem rozp[raw] charakterystyka dzisiejszego stanu nauki hi[story]cznej. W dłuższym wywodzie zaznaczył prof. [Kr]zyżanowski, że historya znajduje się u nas [illegible] w stadyum rozwojowem. Zdanie to rozwija[jąc], [uza]sadniał szczegółowo prof. Czermak, przedstawia[jąc] [illegible] katedr historyi na obu uniwersytetach kra[jowyc]h i wskazując na upośledzenie pod

tym względem naszych wszechnic. Prelegent podniósł szereg zasadniczych postulatów w tej mierze, domagając się utworzenia katedry historyi Litwy i Rusi, katedry historyi starożytnej, zreformowania seminaryów i dotychczasowej praktyki wdrażania młodych historyków do badań źródłowych. Prof. Krzyżanowski, uzupełniając wywody poprzednika, żądał przemiany dotychczasowej katedry historyi austryackiej na katedrę historyi ludów, wchodzących w skład monarchii austro-węgierskiej.

W dyskusyi zabierali głos pp. doc. dr Szelągowski ze Lwowa, prof. Kętrzyński, doc. dr Zakrzewski, oraz obaj referenci pp. Krzyżanowski i Czermak.

Przedmiotem niedzielnej konferencyi, która odbędzie się w auli o godzinie 5 po południu jest „Średniowiecze polskie w literaturze historycznej". W konferencyi tej będą omówione główne cechy ruchu naukowego w dziedzinie poznania Polski średniowiecznej. W szczególności referenci będą mówili o metodologicznych cechach, odnośnej literatury, o zależności nauki średniowiecznej od prądów czasu i warunków społecznych.

Po zagajeniu przez dra St. Zakrzewskiego, w konferencyi wezmą udział docenci dr Grabski i Szelągowski ze Lwowa.

Wtorkowa konferencya ma zapewniony udział prof. Finkla ze Lwowa, dra Wacława Sobieskiego z Warszawy, pp. L. Boratyńskiego i Konecznego z Krakowa. Treścią jej będzie omówienie epoki Jagiellońskiej.

— **Koncert ludowy Towarzystwa muzycznego.** Wczorajszy drugi z rzędu koncert popularny, urządzony przez Towarzystwo muzyczne w sali „Sokoła", stwierdził w zupełności, że sama myśl urządzania takich tanich a przystępnych dla wszystkich sfer ludności produkcyj muzycznych, była bardzo szczęśliwą. Wieczór rozpoczął się wstępnem słowem p. St. Bursy, który mówił o „Pieśni ludowej", Prelegent podniósł, że zamiłowanie do muzyki jest właściwością rasy słowiańskiej, ocenił znaczenie pieśni ludowej dla twórczości muzycznej w ogóle i zakończył wywodem o piękności kolend polskich. Nastąpiła sonata F-dur Griega na skrzypce i fortepian, wykonana nader starannie przez prof. Wierzuchowskiego i p. Baczyńską. P. W. Baczyńska, uczennica znanej i cenionej pianistki p. Czop Umlaufowej, odegrała utwory Gruenfelda, Griega i Leszetyckiego, wykazując wysoko posuniętą technikę i zrozumienie wykonanych utworów. W śpiewie wystąpili uczniowie prof. Marso. P. Zięba, basista, posiadający silny organ, łatwość emisyi i dobrą wymowę, oraz p. Olga Drozdowska, młodziutka, wielce utalentowana adeptka sztuki, śpiewali z wdziękiem i uczuciem. Publiczność gorąco oklaskiwała sympatyczny popis. Romans na 4 skrzypiec Helmesbergera jest to utwór interesujący i dla wykonania wdzięczny. Wykonali go pp. Wierzuchowski, Filip Jarecki, Basiński i Zieliński ku zupełnemu zadowoleniu znawców. Wieczorek ten tak udatny zakończył chór mięszany, który pod kierunkiem dyr. Baranasza odśpiewał kilka utworów, a między innemi dwie znane nasze polskie kolendy. Głosy zlewały się z sobą dobrze — wykonanie było poprawne. M. S.

— **„Niezapominajka" na r. 1904.** Ilustrowany kalendarzyk, wydawany od lat kilku przez p. Józefa Knapika, opuścił prasę i zaleca się jak zwykle zręcznym i praktycznym formatem i układem. Obejmuje on oprócz samego kalendarza ilustracye kliniki okulistycznej i gmachu szkoły położnych, portrety prof. Rosnera i Wicherkiewicza. Spis lekarzy, dentystów i adwokatów, rozkład pociągów, przepisy pocztowe, ceny miejsc w teatrze, przewodnik po Krakowie i informacye o handlu i przemyśle krakowskim wraz z wykazem firm i adresów. Cena egzemplarza broszurowanego 10 ct., w oprawie 20 ct.

— **Nowe pisma w Warszawie.** Z nowym rokiem zaczęły wychodzić w Warszawie dwa nowe pisma tygodniowe. Pierwszym jest „Czytelnia dla wszystkich". Znajdujemy tam początek ciekawej powieści współczesnej Artura Gruszeckiego „Nad Wartą", dalej szereg pouczających artykułów „O Janie Kochanowskim" przez Jadwigę Marcinowską, „Najnowsze próby kierowania balonem", „Armia japońska". Felietony „Z kraju" zaczął pisywać Piotr Skiba. W rubryce „Listów" znajdujemy bardzo ciekawą korespondencyę o stosunkach narodowościowych w Galicyi, oraz listy z Łowicza i Płońska.

Jednocześnie ukazał się pierwszy numer nowego tygodnika ilustrowanego dla rodzin polskich p. t. „Gazeta domowa". Z większych artykułów znajdumy tu życiorys Maryi Skłodowskiej-Curie przez J. G. i początek obszerniejszego studyum o „Kuchni polskiej dawnej" przez dra Józefa Peszkego. — W dziale literackim zamieszczone zostały utwory pp. Wandy Grot Bęczkowskiej, Janiny Glogerówny i Bozymira. W osobnym dodatku znajduje się starannie prowadzony dział mód. Nowe pismo pozostawać będzie pod kierunkiem p. Maryi Chełmońskiej.

# Dział ekonomiczny.

✂ **Laboratoryum gorzelnicze.** Przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie zostało oddane do publicznego użytku nowo urządzone laboratoryum dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych. Celem jego jest kształcenie tak teoretyczne jak i praktyczne wszystkich pozostających w bezpośrednim lub pośrednim stosunku do przemysłów fermentacyjnych (gorzelnictwa, browarnictwa, fabrykacyi win i przetworów owocowych etc.), aby przez dokładne obeznanie ich z chemiczną i roślinno-fermentacyjną stroną całokształtu lub odnośnego działu przemysłu fermentacyjnego mógł zakład ten wpłynąć dodatnio na rozwój tego tak u nas poważnego przemysłu. Powtóre laboratoryum będzie wykonywało odnośne analizy fermentacyjno-fizyologiczne (chemiczne i bakteryologiczne) dostarczało praktyce czystych kultur drożdży i bakteryi, udzielało porad technicznych i t. d.

O wszystkich bliższych szczegółach, jak o warunkach przyjęcia, o czasie trwania kursów i t. p., można się poinformować u prof. Steingrabera, Kraków, ulica Gołębia l. 20.

✂ **Krakowska spółka budowlana.** Jak się dowiadujemy, objęła „Krakowska spółka budowlana Uderski - Wimmer - Rothhirsch i Hand - Riegelhaupt-Epstein" wobec braku patentów krajowych zastępstwo robót żelazno-betonowych najbardziej rozpowszechnionego systemu „Wayssa" na całą Galicyę i Bukowinę. Spółka ta posiadając w swem gronie tak wybitne siły fachowe, jakiemi są pp. Uderski, Wimmer i Hand, sama wykonywać będzie te roboty i zastrzega sobie ich wykonywanie wyłącznie siłami i materyałami krajowemi. — Wobec wielkiego zastosowania systemu żelazno-betonowego przy budowach lądowych i wodnych poza granicami kraju, spodziewać się należy, że krakowska spółka budowlana i w kraju znajdzie wielkie pole działania, tem bardziej, że odczuwamy brak wielkiej firmy krajowej, którąby się zajęła tą specyalnością w budownictwie.

✂ **Kolej Północna** cesarza Ferdynanda ogłasza projekt inwestycyj swych na rok 1904. Między temi inwestycyami znajduje się budowa drugiego toru między Oświęcimem a Trzebinią. Budowa ta rozpocznie się na wiosnę.

✂ **Międzynarodowa wystawa spirytusowa** w Wiedniu zapowiada się bardzo dobrze. Jak donoszą z Paryża, zażądał rząd francuski od parlamentu kredytu 120.000 franków na udział Francyi w tej wystawie.

**Z targów zbożowych.** Kraków, 15 stycznia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica biała od —·— do —·—. Pszenica czerwona i żółta od 17·20 do 18·00. Pszenica węgierska od 17·20 do 17·80. Żyto krajowe od 13·60 do 14·80. Żyto węgierskie od 15·20 do 15·60. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·00 do 12·90. Owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·70. Groch od 18·50 do 26·00. Tatarka od 14·00 do 15·00. Proso od 11·50 do 13·—. Fasola od 21·00 do 26·00. Jagły od 20·— do 28·—. Siano od 7·20 do 7·60. Słoma od 4·60 do 5·00. Koniczyna od 8·00 do 8·40. Ziemniaki za hektolitr od 4·40 do 4·80. Jaja za kopę od 3·00 do 4·00. Masło za 1 klg. od 1·80 do 2.20. Masło za garniec od 6·50 do 7·70. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 136.—. Kukurudza za 100 klg. od 12·40 do 13·50. Wyka za 100 klg. do —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 20·00 do 22·00. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 110·— do 130·—. Tymotka za 100 klg. 36·— do 48·—.

**Budapeszt.** Pszenica na kwiecień 7·88 do 7·89. Pszenica na październik 7·67 do 7·68. Żyto na kwiecień 6·63 do 6·64. Żyto na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 5·52 do 5·53. Owies na październik —·— —·—. Kukurudza na maj 5·27 do 5·28. Kukurydza na lipiec 5·37 do 5·39. Rzepak na sierpień 11·65 do 11·75.

Oferty silne, chęć kupna mierna, usposobienie ograniczone; mgła.

# Ostatnie wiadomości.

— **Komisya budżetowa delegacyi austryackiej** przyjęła na wczorajszem posiedzeniu całe ordynaryum wojskowe. W dyskusyi del. Pergelt krytykował rozporządzenie ministra wojny o używaniu „języków krajowych". Del. Dawid Abrahamowicz dziękował administracyi wojskowej, że dano także włościanom możność bezpośredniego sprzedawania owsa i żyta magazynom wojskowym, a del. Popowski żądał zniesienia postanowienia z dnia 11 sierpnia r. 1902, dotyczącego zakazu rejonowego we Lwowie, jako nie dającego się zastosować do fortyfikacyi tymczasowych. Minister wojny gen. Pittreich uspokajał obawy Czechów i Niemców co do wykonywania nowych rozporządzeń językowych, a szef sekcyi Röckenzaun rozwodził się obszernie o dostawach i innych kwestyach administracyjnych. Zaznaczył on, że jedna trzecia rocznych potrzeb prowiantowych armii zastrzeżona jest dla zakupna bezpośredniego, dalej oświadczył, że rząd pragnąłby w szerszej jeszcze mierze uwzględnić dostawców rolników, że atoli może to uczynić tylko w razie, jeżeli podwyższony będzie kontyngent rekrutów i gdy nastąpi powiększenie liczby urzędników prowiantury.

— **W Sejmie węgierskim** toczyła się na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusya o exposé ministra wojny, generała Pittreicha. Hr. Apponyi zwrócił się w końcu swej mowy także do obstrukcyi z napomnieniem, aby nie tamowała normalnego biegu spraw parlamentarnych. Należy przystąpić wreszcie do zrealizowania uzyskanych reform i dać rządowi sposobność do spełnienia swych przyrzeczeń. Mowca oświadczył wkońcu, że gdyby te reformy nie zostały przeprowadzone w należytym duchu, on sam stanie w pierwszym szeregu walczących. — Prezydent gabinetu hr. Tisza dziękował mowcy za to napomnienie obstrukcyi, poczem raz jeszcze bronił ministra wojny, twierdząc, że między jego wywodami a programem węgierskiego stronnictwa liberalnego niema właściwie różnicy.

— **W południowo-zachodniej afrykańskiej kolonii niemieckiej**, zwanej urzędownie „Deutsch Suedwestafrika", zanosi się na ogólne powstanie krajowców przeciwko Niemcom. Zaledwie uśmierzono powstanie plemienia Bondelzwartów, chwycił teraz za broń wielki szczep Hererów, a podobno i szczep Ovambo przybrał groźną postawę. Kolonia ta obejmuje olbrzymią przestrzeń 830 tysięcy kilometrów kwadratowych, na której mieszka około 5000 Europejczyków, przeważnie Niemców, i 200.000 krajowców. Szczep Hererów liczy 66.000 głów i może w danym razie wystawić 15.000 wojowników; jest to przytem szczep bitny i nieźle uzbrojony. Siły wojskowe niemieckie w tej kolonii są stosunkowo szczupłe, składają się bowiem tylko z 60 oficerów i 770 żołnierzy niemieckich i 200 krajowych, do których w razie wojny przyłączy się około 300 rezerwistów, osiadłych w tym kraju. Gubernator kolonii ma więc do dyspozycyi około 1500 ludzi, lecz ta siła zbrojna rozrzucona jest po ogromnej przestrzeni w mniejszych oddziałach. Powstańcy zburzyli już tor kolejowy i stacyę poza miejscowością Karabib, dokąd schronili się okoliczni koloniści. Wysłany przeciwko powstańcom oddział porucznika Zuelowa w sile 100 żołnierzy znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. — Raz już w tej kolonii powstanie krajowców pod wodzą głośnego Witboya dało się Niemcom dotkliwie we znaki.

## Kronika lwowska.

Lwów 16 stycznia.

**Kolumna Mickiewicza.** W ciągu najbliższych dni ukończone będzie pilotowanie fundamentów kolumny systemem Hennebicque'a. Prace około pilotowania wysoce interesujące ze względu na nowość wynalazku, gromadzą codziennie tłumy ciekawych. Zapowiedziano gremialne zwiedzanie terenu budowy przez uczniów szkół realnych z prowincyi, którym udzielać będzie wyjaśnień prof. Bogucki, kierownik tych robót.

**Kursa dla lekarzy.** Wydział lekarski uniwersytetu lwowskiego urządza w bieżącym roku szkolnym 3-tygodniowe kursa dla lekarzy w czasie od d. 10 do 30 marca. Zapisywać się należy w kwesturze od d. 1 do 8 marca. Bliższych informacyj udziela prof. dr Wł. Szymonowicz, (Lwów, ulica Pańska, L. 4).

**Za rozruchy w więzieniu.** Czwartkowe rozruchy w tutejszem więzieniu sądu karnego, podczas których dwóch inkwizytów zdołało uciec, miały dziś epilog karny. Z pośród wielu wznoszących wówczas okrzyki, wybrano 10 takich, którzy nietylko krzyczeli, lecz rzucali także na dozorców naczyniami kaziennemi, i tych na drodze dyscyplinarnej ukarano dłuższą lub krótszą ciemnicą, połączoną z postem.

**Za lekkomyślną krydę** i zbrodnię oszustwa skazani zostali: Zygmunt Majewski na 3 tygodnie ścisłego aresztu, Klaudya Majewska na 1 miesiąc zwykłego więzienia. Małżonkowie Majewscy kupili sklep korzenny Zygmunta Zadurowicza i Sp., będący przedtem własnością ś. p. Wojciechowskiego, na rogu ul. Chorążczyzny i Akademickiej, i lekkomyślnie zaciągali długi, pomimo że sklep nabyli pod korzystnemi warunkami.

**Gorączka połogowa.** „Słowo Polskie" notuje obiegające po mieście wieści, jakoby na oddziale położniczym szpitalu lwowskiego 6 położnic zapadło na gorączkę połogową, skutkiem czego oddział ten zamknąć miano dla przyjmowania pacyentek.

W sprawie tej telefonują nam ze Lwowa:

„Wskutek przepełnienia na oddziale położniczym szpitala lwowskiego pogorszyły się tam w ostatnich tygodniach bardzo znacznie stosunki hygieniczne. Kilka chorych zaczęło gorączkować. Z obawy ażeby gorączka połogowa znaczniej się nie rozszerzyła, dr Czyżewicz, kierownik oddziału, zarządził zamknięcie i ścisłą desinfekcyę całego oddziału i odosobnienie już gorączkujących. Zarządzenia te wydały skutek pomyślny, stosunki hygieniczne już się poprawiły, tak, że za kilka dni oddział otwarty zostanie na nowo."

**Samobójstwo ucznia.** Wczoraj w nocy zastrzelił się na górze im. Wiśniowskiego 17-letni uczeń VII klasy gimnazyum Franciszka Józefa, Kazimierz Zaleski, syn ś. p. Kazimierza Zaleskiego, dyrektora biura kolejowego Wydziału krajowego. Powodem samobójstwa była niechęć do życia.

**Repertoar Teatru lwowskiego.**

W niedzielę po południu: „Posłaniec nr 6666"; wieczór: „Interes interesem".

# Pokój, czy wojna?

Najważniejszym wypadkiem w zatargu japońsko-rosyjskim jest dziś pokojowa manifestacya cara, z którą wystąpił podczas onegdajszego przyjęcia noworocznego dyplomatów zagranicznych. Jest to wprawdzie tylko manifestacya warunkowa, wyraża bowiem tylko pokojowe usposobienie cara i zamiar utrzymania pokoju, a gwarancyi, że zamiar ten zamieni się w czyn, nie daje; mimo to oddziałała uspokajająco na opinię publiczną. Jak donosi Biuro Reutera, car szczególnie serdecznie przywitał się z posłem japońskim Kurino i powiedział do niego, że wielką przywięzuje wagę do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Japonią, nietylko teraz, ale i w przyszłości. Dalej dał wyraz nadziei, że zatarg załatwiony będzie pokojowo. W rozmowie z posłem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej zaznaczył, że Rosya nie ma nic przeciwko ratyfikacyi traktatu chińsko-amerykańskiego i że nie chce naruszać praw innych narodów w Mandżuryi. W końcu zwróciwszy się do całego ciała dyplomatycznego car oświadczył: Pragnę i zrobię wszystko, co jest w mej mocy, aby utrzymać pokój na dalekim wschodzie.

Jeśli informacye Biura Reutera polegają na prawdzie, pewnego znaczenia tej enuncyacyi carskiej odmówić nie można. Łatwo atoli zajść mogą wypadki, które pokrzyżują nawet najbardziej pokojowe zamiary cara. Na wypadki takie zanosi się obecnie w Korei, gdzie ludność burzy się przeciwko obcym. Nadto obawiać się tam trzeba zatargu między poselstwami. Według doniesienia, jakie otrzymał berliński „Tageblatt", poseł Stanów Zjednoczonych zalecił kobietom i dzieciom, poddanym amerykańskim, ażeby nie wychodziły z domów. Prasa koreańska otwarcie podobno podżega ludność do rzezi Europejczyków. Poseł francuski starał się nakłonić cesarza koreańskiego, ażeby na wypadek rozruchów schronił się do tego poselstwa, lecz cesarz propozycyę tę odrzucił. Także inne doniesienia opiewają, że położenie w Seulu jest groźne. Dziś nadeszły następujące depesze:

**(Telegramy „N. Reformy" z 16 stycznia).**

**Kolonia.** Petersburski korespondent „Kölnische Ztg" donosi z rosyjskich kół urzędowych, że mają tam jeszcze nadzieję utrzymania pokoju i pokojowego załatwienia konfliktu rosyjsko-japońskiego na podstawie utworzenia strefy neutralnej w Korei. W tych samych kołach panuje także oburzenie na angielskich sprawozdawców, że rozsiewają tendencyjne sprawozdania o zajściach w Azyi Wschodniej.

**Petersburg.** Rosyjska Ajencya telegraficzna donosi z Władywostoku, że rozpowszechnioną jest pogłoska, iż wszystkie mocarstwa zwrócą się do Japonii z prośbą, aby utrzymała „status quo" i aby pokój był nienaruszony.

## Wola cara.

**Petersburg.** „Swiet" donosi z Port Arthur: Podczas noworocznej parady ogłosił namiestnik Aleksiejew wojskom, że jest wolą cara, aby pokój na dalekim Wschodzie został utrzymany.

Według dzienników, odpowiedź Japonii doręczona została 15 b. m. w urzędzie spraw zagranicznych.

## Wojna nieunikniona.

**Londyn.** „Times" donosi z Tokio: Wszystkie tutejsze dzienniki uważają obecnie wojnę za nieuniknioną i wzywają aby nie szczędzono kosztów na przygotowania. — Dzienniki wskazują na dzisiejsze silne położenie finansowe Japonii i wzywają cały naród do ofiar na rzecz kraju. Do urzędu skarbu napływają bardzo znaczne datki dobrowolne.

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Departament państwa otrzymał z Japonii doniesienie, że są tam czynione bardzo gorliwe przygotowania do wojny, albowiem wątpią, czy Rosya przyjmie propozycye Japonii.

## „Pogański naród".

**Londyn.** Korespondent londyńskiej „Daily Mail" rozmawiał w Seulu z tamtejszym posłem rosyjskim Pawłowem, który wyraził się o Japonii w sposób wprost pogardliwy. Rosya — mówił poseł — nie może zezwolić, aby Japończycy, naród o średniowiecznej kulturze, tylko powierzchownie pokryty blichtrem cywilizacyi europejskiej, zapanował nad Koreą. Rząd rosyjski nie zgodzi się też na otwarcie dla Japonii portu Wiczu. Jeśli przyjdzie do wojny, flota rosyjska schroni się do portów, a armia rosyjska naśladować będzie taktykę Fabiusza Cunctatora. W ten sposób Japonia rychło się znuży i wyczerpie. Na to jednakże, aby ten półdziki „pogański naród" zawładnął Koreą, Rosya nigdy nie zezwoli.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 16 stycznia.

## W sprawie wydziału lekarskiego w Czerniowcach.

**Wiedeń.** Tutejsze stowarzyszenie docentów prywatnych zwołuje zebranie w sprawie zamierzonego założenia wydziału lekarskiego w Czerniowcach. Zebranie to ma powziąć uchwałę, zastrzegającą niemiecki charakter tego wydziału.

## Z delegacyi austryackiej.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa delegacyi austryackiej przyjęła dzisiaj sprawozdanie referenta Baquehema o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa delegacyi austryackiej rozpoczęła dzisiaj obrady nad nadzwyczajnym budżetem (extraordinarium) wojskowym. Del. Sylvester oświadczył się przeciwko założeniu wyższej wojskowej szkoły realnej na Węgrzech. — Del. Susteršič oświadczył, że ze znanych już powodów odrzuca cały budżet, a więc także i tę pozycyę.

**Wiedeń.** Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej del. Stransky zgłosił wniosek, ażeby co do kwestyi, jaki materyał ma być użyty do nowych dział, stal lub bronz, wybrano komisyę bezinteresowną z pośród powołanych czynników, której orzeczenie byłoby podstawą do rozstrzygnięcia tej kwestyi dla komisyi. — Przeciwko temu wnioskowi przemawiali del. hr. Schoenborn i hr. Kotuliński.

## Z Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** Sejm węgierski prowadził dzisiaj w dalszym ciągu dyskusyę nad drugiem przedłożeniem o kontyngencie rekrutów. Przemawia poseł Hellebron z frakcyi Szederkenyego.

## Choroba arcyksięcia.

**Wiedeń.** Arcyksiążę Otto, który co dopiero przyszedł do siebie po silniejszem przeziębieniu, znów jest cierpiący, wskutek czego nie będzie obecny na jutrzejszym balu dworskim.

„Magyar Orszag" dowiaduje się, że ta niedyspozycya arcyksięcia jest tylko pretekstem dla usprawiedliwienia jego nieobecności na balu dworskim. Właściwą przyczyną, dla której arcyksiążę nie będzie na balu, ma być, wedle węgierskiego organu, nieporozumienie między nim a cesarzem. Powstało ono już podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu, i to nie tyle z powodów służbowych, ile ze względu na pewne okoliczności w prywatnem życiu arcyksięcia.

## Pruska mowa tronowa.

**Berlin.** Sejm pruski został dzisiaj otwarty mową tronową, w której cesarz Wilhelm wspomniał na początku o swej słabości i o rychłem wyzdrowieniu (!). Cesarz Wilhelm mówił dalej o poprawieniu się stosunków ekonomicznych, o wzroście dochodów państwowych, wspomniał o wielkich wylewach na Śląsku i o kredytach, przyznanych dla złagodzenia klęski powodzi. Dla zapobieżenia na przyszłość takim klęskom powodzi, zamierza rząd w szybszem tempie przedsięwziąć uregulowanie rzek, a szczególnie dolnego biegu Odry, oraz rozszerzyć sieć kanałów, zaprowadzając zarazem przedłożenia dla wybudowania najpilniejszych dróg wodnych na wschodzie i na zachodzie monarchii, a mianowicie w sprawie wybudowania drogi wodnej między Berlinem a Szczecinem, kanalizacyi Odry od ujścia Nissy aż do Wrocławia, polepszenia drogi wodnej Odra-Wisła (włącznie z Wartą), wkońcu w sprawie wybudowania drogi wodnej od Renu do Hannoweru. — Mowa tronowa widzi w przeprowadzeniu tych dróg wodnych bardzo ważną akcyę dla popierania rolnictwa i podniesienia handlu i przemysłu.

## Przeciw duchowieństwu.

**Monachium.** W Sejmie przedłożył poseł hr. Moy wniosek wzywający rząd, aby w interesie religijnego i politycznego spokoju przedsięwziął zmianę ordynacyi wyborczej do Sejmu w tym kierunku, aby duchowni wszystkich wyznań byli pozbawieni prawa wyborczego albo byli w prawie tem znacznie ograniczeni.

## Zaburzenia podatkowe.

**Walencya.** Wielki tłum ludzi, którzy demonstrowali przeciw podatkowi konsumcyjnemu, dobijał się do urzędu podatkowego i **podpalił dom**, w którym się mieści ten urząd. Podczas zajścia padło kilka strzałów.

## Rewolucya.

**Monte Video.** Pomiędzy wojskiem rządowem a powstańcami przyszło do poważnej potyczki, przyczem powstańcy ponieśli znaczne straty.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń**, 16 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 773·—. Akcye Anglobanku 280·—. Akcye Unionbanku 543·—. Akcye Landerbanku 450·—. Akcye Bankvereinu 517·75. Akcye Bodencredit 946·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 673·—. Akcye kolei południowej 83·25. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 417·—. Akcye kolei Północnej 5505·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 579·—. Akcye Alpiny 432·75. Akcye Rima Muranyi 490·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1934·—. Akcye fabryki broni 470·—. Akcye tureckie tytoniowe 339·50. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1230·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·35. Renta majowa 100·70. Austryacka renta koronowa 100·70. Węgierska renta koronowa 99·10. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85. 4% Listy Banku krajowego 99·90. 4½% Listy Banku krajowego 103·—. 4½ Bank krajowy 103·10. 4% Listy Banku hipotecznego 98·75. 4½% Listy Banku hipotecznego 102·—. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·20. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·85. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·60. Losy tureckie 134·50. Marki 117·25. Ruble 252·50.

Usposobienie: Po słabym przebiegu ustalił Berlin.

Cukier 18·80 spokojny. Spirytus 44·60 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 16 stycznia (godz. 1 w południe).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 252 50 | 253 50 |
| Marki niemieckie | 117 — | 117 40 |
| Franki papierowe | 95 — | 95 50 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 04 | 19 12 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 101 50 | 10[illegible] |
| 4% „ „ „ „ | 99 — | 100 — |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 102 25 | 10[illegible] 25 |
| 4% „ „ „ „ | 99 50 | 100 50 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 98 75 | — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41-letn. | 99 50 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 56-letn. | 99 50 | 100 50 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 100 — | 100 50 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 99 25 | 100 25 |
| 4% „ miasta Lwowa | 96 75 | 97 75 |
| 3½% „ „ „ | 102 — | 103 — |
| 4% Obligacye komunalne Banku kraj. | 102 50 | 103 50 |
| 5½% „ „ „ „ | 101 75 | 102 75 |
| 4% „ kolejowe | 99 — | 100 — |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 79 — | 83 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 542 — | 546 — |
| „ „ Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| „ „ Lwów-Czerniowce-Jassy | 578 — | 579 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4²/₁₀% wspólna renta pap. | 100 40 | 100 80 |
| 4²/₁₀% „ „ srebrna | 100 40 | 100 80 |
| 4% renta koronowa austryacka | 100 50 | 101 — |
| 4% „ „ węgierska | 99 — | 99 50 |
| 4% renta austryacka w złocie | 120 25 | 120 75 |
| 4% „ węgierska w złocie | 118 75 | 119 25 |

L. 112462/90 II — 216 2 3

## Obwieszczenie.

Dnia 28 listopada 1903 umarł starszy oficyał egzekucyjny m. Karol Hintzinger.

Magistrat wzywa strony interesowane, aby o wymianę kwitów albo o zaspokojenie pretensyj, jakieby do ś. p. Karola Hintzingera z tytułu jego urzędowania mieć mogły, zgłosiły się do Wydziału II Magistratu w przeciągu trzech miesięcy, licząc od 1 Stycznia 1904, po upływie bowiem tego terminu Magistrat wyda ewentualną kaucyę służbową na rzecz masy spadkowej, a później zgłaszające się osoby odeśle z ich pretensyami na drogę prawa.

Kraków, 19 grudnia 1903.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
*J. Friedlein.*

Poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa oraz tapicerstwa meblowego i dekoracyjnego wchodzące.

Utrzymuje skład pościeli, dywanów, portyer, firanek i wszelkich przedmiotów do dekoracyjnego urządzenia mieszkania potrzebnych.

**Komisowy Skład mebli Towarzystwa Stolarzy w Kalwaryi oraz Skład wyrobów tapicerskich**

# Alfonsa Wawrzeckiego w Krakowie

**ulica Jagiellońska L. 7 (róg Szewskiej).** 81 15 20

**Ceny konkurencyjne.**

**Warunki kupna przystępne.**

---

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

**Towary Gumowe**

do celów sanitarnych

polecają 23 3 0

**Reim i Spółka**

**w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,**

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

---

## CZERWONE.

5 klg. czerwonych pomarańcz lub mandarynek . . . kor. 3·20
1 oryg. skrzynia z 300 pomarańczami czerwonemi . . . „ 12·—
2 flaszki po $^8/_{10}$ słodkiego wina Refosco . . . „ 5·60
12 flaszek po $^8/_{10}$ słodkiego wina Refosco . . . „ 28·—
377 3 13 opłatnie za zaliczką

**GIOVANI SPANGHERO, Trieste.**

---

## Józefa Ekerowa

udziela 104 26 0

**lekcyj tańców**

**przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.**

---

## Panienka

pisząca biegle na maszynie, posiadająca egzamin z buchalteryi, szuka zajęcia biurowego w Krakowie lub w pobliżu. W razie potrzeby może złożyć kilkaset koron kaucyi. Zgłoszenia pod **292** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 292 5 6

---

## Patenty na wynalazki

wyjednywa 154 3 0

**inż. Kazimierz OSSOWSKI**

Biuro patentowe

**Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.**
**Berlin, Potsdamerstrasse 3.**

---

**Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu wosku na świece. Prawdziwe, za co się ręczy, czyste ŚWIECE WOSKOWE, żółty i biały wosk pszczelny.** 143 5 10

## Miód różany

w 5 kg. puszkach blaszanych po 1·20 K, puszka 60 h. Wyborny **MIÓD PRAŚNY** w 5 kg. blaszankach po 1·60 K, blaszanka 60 h, i w słoikach szklanych po 1 K, bardzo godny polecenia dla mających cierpienia piersiowe. Wysyłka najmniej 2 słoików po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Dla pp. **pszczolarzy, kupców** oraz piernikarzy polecam bardzo tanio miód do karmienia pszczół i miód czysty w beczułkach po 60 kg. i w mniejszych po 20 kg. i 40 kg., jakoteż **MIÓD FLASTROWY** w baryłkach po 150 i 5.. kigr. Prawdziwe, za co się ręczy, kraińska **jałowcówka** oraz **wódka na miodzie**, litr po 2·40 **K**. Przez lekarzy polecana. **Jerzy Dolenec, handlarz miodu, Lublana (Kraina).**

---

## Ważne

Skład suchych owoców **S. KRAGENA W PODGÓRZU** w domu WP. Barucha został zaopatrzony w świeży transport towarów. 148 16 34

**Ceny niskie!**

---

## PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

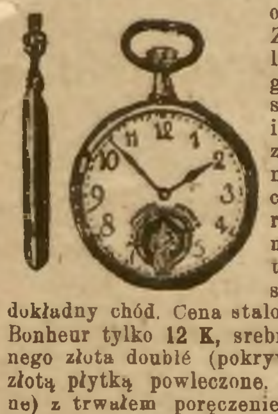
otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego**, które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Drogierya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi." 88 4 0

---

## Precyzyjne zegarki „Bonheur".



o najlepszym chodzie Zupełnie płaski kawalerski kotwicowy zegarek remontoar o szczelnie zamkniętem i przez to na wpływ zmian w temperaturze nie wystawionem precyzyjnem wnętrzu o 15 rubinach, z widocznym na tarczy chodem kotwicowym. 5-letnie pisemne poręczenie za dokładny chód. Cena stalowego **19 K**, systemu Bonheur tylko **12 K**, srebrny **23 K**, z podwójnego złota doublé (pokrywy litą, prawdziwie złotą płytką powleczone, a więc nie pozłacane) z trwałem poręczeniem za wygląd złota **22 K**. Ze 14-kar. złota **70 K**. System Roskopf **5 K**. Dtto patent Roskopf z plombą **12·50 K**. Srebrny o 3 kopertach **15 K**. Ze złota plated **16 K**. Łańcuszki z podwójnego złota doublé modnego kształtu po **6 K**, **8 K** i **12 K**, stosownie do wagi. Wysyłka za zaliczką. **M. Rundbakin, Wiedeń, IX 1.**, Berggasse 3. Cennik za darmo. Korespondencya polska. 2.. 3 6

---

## Poboczne lub główne zajęcie.

We wszystkich miastach Austryi potrzebne są zdolne, wymowne osoby do odwiedzania prywatnych odbiorców. Mogą być przyjęte tylko osoby dobrą sławę mające. 214 9 10

Zgłoszenia pod **M. Z. 9644** przyjmuje **Haasenstein et Vogler w Wiedniu.**

---

## Rządca

Ślązak, żonaty, bezdzietny, we wszystkich gałęziach gospodarstwa wszechstronnie wykształcony **poszukuje posady** od 1 kwietnia lub 1 lipca. **Agronom** post. rest. **Wadowice.** 247 4 4

## Niemka

udziela lekcyj i konwersacyi w domu i poza domem. 347 3 3

**Mikołajska 12,** II p. front.

---

## Wielki wybór obrazów,

**ram rozmaitych i t. d.**

***w Krakowie, przy ul. Siennej 12.***

Przyjmuje się do oprawy obrazy, premie i t. d.

Ceny bardzo przystępne. Obrazy można nabywać także na spłaty. Przyjmie się spólnika. 388 2 12

---

# GROTA TWARDOWSKIEGO

**ulica Bracka 1.**

OSOBNE GABINETY TOWARZYSKIE.

**W każdą niedzielę i święto o godzinie 10 rano**

## KONCERT ŚNIADANIOWY „HARMONII".

**O godzinie 7 wieczorem**

# KONCERT

**Wstęp 20 h. MUZYKI WOJSKOWEJ. Wstęp 20 h.**

**W dni powszednie oprócz poniedziałku o godz. 7 wieczorem**

## KONCERT MUZYKI „HARMONII".

Bufet zaopatrzony w trunki wszelkiego rodzaju, łakocie, oraz ciepłe śniadaniowe potrawy po cenach nader umiarkowanych.

OSOBNE GABINETY TOWARZYSKIE.

## Obiady z 3. dań po 45 ct.

**Piwo Pilzneńskie z Browaru Związkowego.**

Polecając się łaskawym względom, kreślę się 371 2 3

Z poważaniem **Józef Lohner,**

właściciel handlu Bodega Vinavigo i Groty Twardowskiego.

---

## Usilne ostrzeżenie

**przed gorszemi, łudząco podobnemi, lichemi naśladownictwami naszego wyrobu. Żądać zawsze i wyraźnie Kunerolu ze znakiem ochronnym i upewnić się, żeby przy drobnem kupnie otrzymać tylko prawdziwy Kunerol.**

**Przez powagi lekarskie jak najlepiej polecony:**

# KUNEROL




**zastępuje zupełnie masło, smalec, słoninę itd.**

**Z poręczeniem czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych.**

Żądać „Kunerolu" w każdym lepszym handlu spożywczym. Do miejscowości, w których nie ma „Kunerolu", wysyłamy na próbę około 5 klg. brutto po cenie 6·50 K opłatnie do każdej stacyi poczt. austr.-węg. za zaliczką.

Wysyłka koleją dla kupców w $^1/_2$ i 1 kg. paczkach, w skrzynkach począwszy od 10 kg.

**Dla hurtowników osobliwe ceny.**

**Broszurki i świadectwa lekarzy za darmo.**

**EMANUEL KHUNER & SOHN**

**fabryka tłuszczu roślinnego,**

**Wiedeń XIV., Sechshauserstrasse 68—70.**

108 4 9

---

# 5000 MAREK NAGRODY

**dla niemających zarostu i łysych.**



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos"**. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy **zaraz** zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

**Jeżeli to nie jest prawda, wypłacimy**

**= 5000 marek gotówką =**

**każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.**

**Uwaga:** Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie**.

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 zł. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu.**

**Mos-Magasinet, Copenhagen K 333 Danmark** (Dania).

(Opłata kart koresp. 10 h, a listów 25 h). 391 1 2

---

# BRACIA SPERBER

**fabryczny skład płótna i gotowej bielizny**

**w Krakowie, Rynek gł. 21, Bracka 1.**

polecają najtaniej

## Ostatnie nowości na podarki

Koszule damskie dzienne od złr. 1·15, nocne od złr. 1·90. Majtki damskie od 95 ct. Kaftaniki damskie od złr. 1·25. Spódnice ubierane haftem od złr. 2·15. Halki kolorowe od złr. 2·50. Szlafroki od złr, 8·50. Bluzki od złr. 2·50. Pół tuzina pończoch od złr. 2·50. Koszule męskie od złr. 1·40. Kalesony od złr. 1·25. Pół tuzina skarpetek od złr. 2·25.

Angielskie krawaty, szelki, spinki w wielkim wyborze. Płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki i chustki sprzedajemy podług oryginalnego fabrycznego cennika. Całe wyprawy ślubne podług najmodniejszych modeli są w wielkim wyborze w naszym fabrycznym składzie. 171 10 10

**Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.**

---

**Wachlarze** gazowe i z piór strusich,
**Rękawiczki,** szale, Boa białe jedwabne.
**Pończochy,** Perfumy, wody, pudry,
**Szpilki,** grzebienie, Biżuterya franc.

319 3 0 poleca w wielkim wyborze najtaniej

**ANASTAZY FRONCZ, Kraków, Floryańska l. 17.**

---

**WYRÓB KRAJOWY.**

Założone w 1882 roku pierwsze krajowe

# Towarzystwo Tkaczy

**pod wezwaniem św. Sylwestra**

## W KORCZYNIE

odznaczone wieloma medalami zasługi na wystawach krajowych, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyło z swemi słynnemi z dobroci i trwałości wyrobami

## SKLEP

***w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 8***

i poleca płótna rożnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, kalesony, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg, płócienka kolorowe w różnych deseniach, dreliszki szare i kolorowe liberyjne, dymy zwykłe i adamaszkowe, obrusy z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe adamaszkowe, jak również kolorowe, chustki męskie i damskie białe, ścierki szare w deseń białe z brzegami kolorowemi, fartuszki kolorowe lniane lub z kręconych nici ze szlakiem, kapy na łóżka; kamgarny czysto wełniane, szewioty (zeugi) na ubrania męskie, letnie i zimowe różnego koloru i gatunku i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

Polecając firmę naszą łaskawym względom, mamy zaszczyt kreślić się z poważaniem

291 4 10 **Dyrekcya.**

**W żadnym innym sklepie w Krakowie nie ma naszych wyrobów tylko przy ul. Sławkowskiej l. 8.**

**Wielki wybór bielizny stołowej. — Skład wszelkiej bielizny gotowej.**

**CENY FABRYCZNE!!! tesame, co na miejscu w Korczynie.**

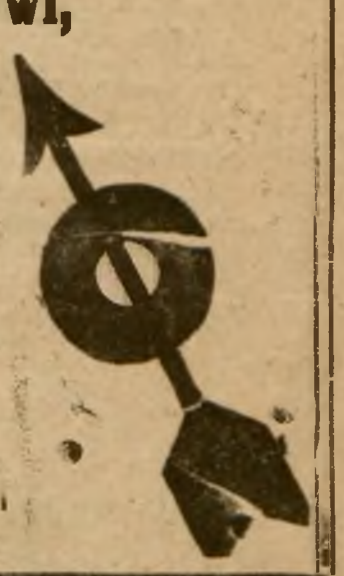
---

# W gośćcu i reumatyzmie

tysiące osiągnęły takie skuteczne działanie

## Zoltánowskiej maści przeciw gośćcowi i reumatyzmowi,

że wielu twierdzi, iż maść ta pomogła i tym chorym, którym nawet przez wiele lat używane kąpiele nie pomogły.



Cena flaszki **2** korony

**w aptekach.**

Pocztą wysyła wprost wyrabiający

**APTEKARZ**

## Béla Zoltán,

**w Budapeszcie.** 197 5 15

---

## Dla chorych na piersi.

Na kongresie lekarskim stwierdził prof. Leyden, że w samych Niemczech stale 1,200.000 ludzi ma gruźlicę, a z tych pada rocznie ofiarą tej strasznej choroby około 180.000. Przyczyną wywołującą suchoty, jak stwierdzono, są prątki gruźlicze, które każdy człowiek wdycha, ustrzedz się tego bowiem jest rzeczą niemożliwą. Jeżeli zaś na szczęście wielka część tych, którzy owe prątki wdychają, nie choruje na gruźlicę, to z tego wynika bezsprzecznie, że ciało ludzkie posiada w sobie zdolność, owe prątki uczynić nieszkodliwemi. Tam, gdzie tchawica dzieli się na liczne małe odnogi, prowadzące do płuc, znajdują się dwa gruczoły, tak zwane gruczoły oskrzelowe lub płucne, których celu nauka długi czas nie znała. Teraz atoli wiemy z badań Dra Hoffmanna, że wytwarzają one „osobliwy sok", który zabija zarodki choroby, nim one rozpoczną w płucach swe dzieło zniszczenia. Gdzie więc gruczoły te wskutek odziedziczonej wady i słabowitości, albo wskutek innych organicznych zboczeń, nie mogą wytwarzać owego trującego „soku" w dostatecznej ilości i gdzie płuca przez zaziębienie, pył, lub inne szkodliwe wpływy, stały się bardzo wrażliwemi, tam prątki gruźlicze mogą się sadowić i rozwijać, a wtedy czy wcześniej czy później choroba się pojawia.

Nasuwała się tu myśl, że przez wzmocnienie i posilenie tych gruczołów oskrzelowych można położyć zaporę rozwijaniu się prątków gruźliczych.

Na tę prostą drogę wstąpił też Dr Hoffmann i z owego wzmacniającego soku gruczołów oskrzelowych przyrządził środek leczniczy, który podług orzeczeń lekarzy w dolegliwościach płucnych, chronicznym nieżycie korzystne ma zastosowanie pod nazwą *„Glandulen"*.

*„Glandulen"* nie jest ani trującym, ani też sztucznym chemicznym środkiem, lecz jestto wytwór z gruczołów oskrzelowych zupełnie zdrowych i pod nadzorem weterynarza co dopiero zabitych baranów. Sama to przyroda daje środki lecznicze przeciw wszelkim chorobom, trzeba tylko umieć ich szukać. Gruczoły oskrzelowe suszy się przy niskiej ciepłocie w naczyniu pozbawionem powietrza i ugniata się w tabliczki. Każda tabliczka ważąca 0·25 grama, zawiera 0·05 grama sproszkowanego gruczołu i 0·20 grama cukru mlecznego dla dodania smaku.

Jeżeli się zażywa *„Glandulen"* podług przepisu, to podnieca apetyt, usposobienie staje się weselszem, nabiera się sił i tuszy, dreszcze, poty i kaszel ustępuje, plwociny łatwo się wydziela, wyzdrowienie postępuje.

Wielka ilość lekarzy i osób prywatnych przekonała się o skuteczności tego środka przeciw suchotom. — *„Glandulen"* okazał się już zadziwiająco skutecznym tam, gdzie wszelkie inne środki zawiodły.

*„Glandulen"* wyrabia chemiczna fabryka Dra Hofmanna Następ. w M..rane (Saksonia), a dostać go można na zarządzenie lekarza w aptekach, jakoteż w składzie **apteki B. Fragnera**, c. k. nadw. dostawcy, **Praga 203 3**, w flaszkach po 100 tabliczek za 5 kor. 50 hal., 50 tabliczek za 3 kor. — Broszurkę z głosami chorych, wysyła fabryka na życzenie za darmo i opłatnie. 101 7 10

# Duży sklep naftowy

405 jest zaraz do sprzedania. 1 5
Wiadomość *ul. Starowiślna Nr 1.*

# Korzystna lokacya kapitału.

**Spólnik lub Spólniczka** może przystąpić do udziału z kwotą 3 do 4000 złr. w bardzo korzystnem przedsiębiorstwie.
Wiadomość pod **H. S. 300** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 399 1 10



# L. TOMASZKIEWICZ

**optyk w Krakowie,**
przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 147 17 0

**Ulica Grodzka l. 9.**

73 Najnowsze francuskie 3 0

# Chromo - Fotoplastikon.



**Przedstawia świat i życie w naturze.** Od 17 stycz. do 23-go stycznia do widzenia.

Otwarte codziennie od godziny 10-ej przed południem do 9-ej wiecz.

*Nowość!* *Nowość!*

Wędrówka po

**Francyi**

i zamek Fontaineblau.

**Młody,** przystojny handlowiec, z braku znajomości pragnie tą drogą zapoznać się z panienką lub młodą wdową. Posag skromny — lecz wymagany. Rzecz traktowana seryo. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. Listy wraz z fotografią prosi nadsyłać pod **„Samotny“** do Administracyi „Nowej Reformy“. Na anonimy nie odpowie. 408

# Rutynowany buchalter

z ukończoną akademią handlową, znający gruntownie język polski, niemiecki a po części i francuski, od 3 lat w jednym **z tutejszych banków prywatnych** zajęty, poszukuje posady.
O łaskawe wiadomości uprasza pod **„A. B.“** VI. Kmetty-utcza 8 I 8 **Budapest.** 340 3 3

# Germanista

filolog, były uczeń niemieckiego gimnazyum, doskonały znawca literatury niem., udziela lekcyj tak języka i konwersacyi niem., jakoteż wszystkich przedmiotów szkolnych, szczególnie w literaturze niem. Warunki przystępne. Za rezultaty dobre ręczę. Jestem w domu od 5—6 każdego dnia. Adres: **J. B.**, **ul. Wrzesinska** (Rycerska) **6**, parter.
404 1 5

# Dla mających przepuklinę.

Żądajcie za darmo sposobu użycia przepaski przepuklinowej „Ideal“ bez sprężyn, wraz ze wskazówką jak można się wyleczyć z tego cierpienia w bardzo krótkim czasie. Zakład dla mających przepuklinę **Werth et Frechen Valkenberg 167. Holandya.**
Jako zagranicę kosztują listy 25 h, karty koresp. 10 hal. 403 1 10

**ROBES et CONFECTION**

# L. Ritzinger et Co



**Wiedeń. I., Kolmarkt 8.**
406 W pobliżu c. i k. Hofburgu. 1 6

**W komis. Zakładzie**

**SPRZEDAŻY i KUPNA**

**H. Teleszniekiej**

**przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,**

są tanio do nabycia: garnitury mebli salon. w stylu baroc mah. złocony orzech. kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Świecznik piękny duży wenecki, Wazony, Zegary, Obrazy szkoły flam. i włoskiej, Lustra, Biura, Salonki i t. p.; oraz garderoba męska i damska. 2 tomy „Biblia złota klasyków“ stary i nowy testament.
**Zakład zakupuje oraz w komis przyjmuje powyższe przedmioty.** 42 6 0

# „Smigus“

**najlepsze pismo humorystyczne drukuje obecnie ilustrowaną humoreskę p. t.**

**„Państwo Pimpel na wakacye“**

historyczna historya od rzeczywistych wypadków co ji napisał *Przyjaciel.* Jest utwór humorystyczny pisany na wzór słynnych **Przygód Balsamcia.**
Prenumerata „Smigusa“ wynosi na prowincyi kwartalnie **2 K 40 h.** rocznie **9 K 60 h.**
*Prenumeratorowie całoroczni otrzymują piękne nagrody.*
Na żądanie wysyła Administracya „Smigusa“ (Lwów, ul. Akademicka l. 10) okazowe numera gratis. 252 8 15

# Reim i Spółka

**KRAKÓW**

**Rynek 37, Linia A-B.**

**Wałeczki, Kit i Gips** do opatrywania drzwi i okien od zimna i przeciągów.

**Podeszwy wkładkowe** do bucików filcowe, asbestowe, papierowe, słomkowe itp. itp.
**Pantofelki domowe.**

**Kalosze** rosyjskie i amerykańskie.
**Lakier** do kaloszy.
**Smarowidło** nieprzemakalne na obuwie.
Nowość: **„Collanoel“** olej szwedzki podeszwoochronny.

**Latarki stajenne i ręczne.**

**Farby** olejne i lakierowe.
**Glazury, Masę francuską** woskową do podłóg.
**Wosk do froterowania.**

**LINOLEUM, CERATY.**

**Rogóżki** kokosowe, szczotkowe i żelazne.
**Chodniki** kokosowe z Linoleum i ceratowe.
**Przedściółki** z Linoleum, ceraty i japońskie.

**Szczotki** do wycierania nóg, hyg. do czyszczenia dywanów.
**Maszynki** z płytą niklową do froterowania podłóg.

**Szczotki**

do froterowania,
do zamiatania,
do sznurowania,
do kominów,
do sukien, do sufitów, do mebli,
do obuwia, do czyszcz. n/a lamp.
**Sznury** do bielizny.
**Maszynki** do prania. 267 4 0

**Lampki** platynowe **Ozonateur.**
**Aparaty Longlofe** do odświeżania powietrza w pokojach.
**Spluwaczki, Środki desinfekcyjne.**
**Artykuły** chirurgiczne i hygieniczne.

NOWOŚĆ **„STELLA“** NOWOŚĆ
kompozycye do sporządzania najznakomitszych likierów.

**PATRONY LIKIEROWE „Schradera“.**
**Alpestra i Sudetia** ziółka do sporządzania likierów Chatreuse i Sudetia.

Perfumy, **M**ydła, **P**udry, **W**ody toaletowe i kolońskie z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych **P**erfumy i **W**odę kolońską na wagę.

# SYRÓP PAGLIANO

**Ostrzega się przed naśladownictwami!**

**Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO**

**środek do czyszczenia krwi**
wyrabiany od roku 1838
przez **Prof. Girolamo Pagliano,**
Florencya, via Pandolfini (Włochy).
**Dostać można w każdej większej aptece.** 34 89 100

# NOXIN

**FRANC. KREM NA OBUWIE**

ze skóry kid, box calf i chevreaut.
**Wzmacnia i miękczy** skórę, daje jej bardzo piękny **połysk.** 208 9 24
Dostać można w składach aptecznych, w handlach farb i w przedniejszych handlach skór i obuwia
Główna wysyłka:
**Brüder Hochsinger, Budapest.**

**Ważne dla PP. budowniczych i właścicieli realności.**

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

# GIOVANNI ZULIANI i SYN

**ulica św. Piotra 21 LWÓW Telefon Nr 658**
poleca i wykonuje 251 5 26

**Posadzki jednolite bez fug „Holzit“ systemu Schmidta**
jako posiadająca ku temu w kraju wyłączne prawo.

**Posadzki te:** nie tracą nigdy koloru, wyglądają elegancko, nie plamią się, można je woskować lub napuszczać oliwą.
**Są zawsze:** gładkie, bez fug i rowków, łatwe do czyszczenia, niezapalne, a przytem tanie i nadzwyczaj trwałe.
**Za podkład:** dla tych posadzek służyć może tak beton jak i drzewo.
**Nadają się:** do salonów, szkół, kościołów, hal, korytarzy, sal fabrycznych i t. p.
Pierwszorzędny ten fabrykat na polu posadzek jednolitych, prześcignął, dzięki swym zaletom, wszystkie dotychczas znane wyroby tego rodzaju.
**Kosztorysy i próbki na żądanie bezpłatnie.**
**Gotowe posadzki oglądać można w budynkach mieszkalnych obok fabryki.**

Każda rodzina

powinna we własnym interesie używać

# Kathreinera

**Kneippowką kawę słodową**

jako domieszkę do

zwykłej kawy ziarnistej.

395 1 5

**Zranienia** wszelkiego rodzaju należy starannie chronić od zanieczyszczenia, gdyż najmniejsze zranienie może przejść w uporczywą, trudną do wyleczenia ranę. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana *praską maścią domową*, jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia lub naruszenia rany, łagodzi zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zagojenie.
*Wysyłka pocztą codzień.* Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4/1 dawki, lub po otrzymaniu kor. 3·36 6/2, lub za kor. 4·60 6/1, lub za kor. 4·96 9/2, opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.
*Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny.*
36 18 20
**Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu,** *apteka p. „czarnym orłem“, PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.*
Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.



# Cenniki kotylionowe

darmo i opłatnie wysyła

**Magazyn uniwersalny**

firmy

**Roman Drobner**

**Kraków.** 349 2 8



# PIGUŁKI PSERHOFERA

od czasów cesarza Józefa, a więc dłużej, niż 120 lat są znane te pigułki, jako **bez boleści rozwalniający środek domowy** i przez wielu lekarzy publiczności polecane we wszelkich skutkach **złego trawienia i zatwardzenia.**
Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., zwój z sześciu pudełkami 1 złr. 5 ct.
**Wysyła się najmniej jeden zwój.**
Po otrzymaniu należytości kosztuje wraz z opłatą pocztową:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 zwój pigułek | koron 2·60 | 4 zwoje pigułek | koron 8·90 |
| 2 zwoje „ | „ 4·70 | 5 zwoi „ | „ 10·50 |
| 3 „ „ | „ 6·80 | 10 „ „ | „ 18·50 |

**Pigułki Pserhofera,** publiczności znane także pod nazwą Pserhofera pigułek rozwalniających lub krew czyszczących, są **prawdziwe tylko wtedy, jeżeli na wieku każdego pudełka znajduje się czerwony podpis „J. Pserhofer“.** 355 3 22

APTEKA J. PSERHOFERA

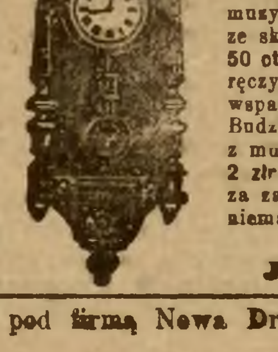
**w WIEDNIU, I., SINGERSTRASSE 15.**

# J. IHNATOWICZ

**POLECA** 95 3 0

| | kor. |
|---|---|
| **Powietrze lasów iglastych w pokoju** otrzymuje się przez rozpylanie **Kadzidła sosnowego.** Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie zalecane przez pp. lekarzy do oddychania, osobom cierpiącym na choroby piersiowe. Flakon K. 1·20, rozpylacze od 60 hal. do 14 K. | |
| **Kadzidło kościelne** najprzedniejsze w paczkach po | 1·— |
| **Kadzidło królewskie** składające się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających przyjemną woń. pakieciki po 8 i 16 hal., pudełko 50 hal. i | 1·— |
| **Kadzidło sułtańskie** płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny zapach, flakonik | —·50 |
| **Kadzidło a tymiazmatyczne** jest niezrównanym środkiem do odświeżania powietrza w mieszkaniach i zapobiega rozwijaniu się chorób zakaźnych, flakon po 50 h. i | 1·— |
| **Kadzidło w papierkach** przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, pakiecik zawierający tuzin | —·24 |
| **Kadzidło indyjskie w tasiemkach** wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko | 1·— |
| **Kadzidło salonowe** używa się zapomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 60 h. i | 1·20 |
| **Trociczki czerwone i czarne** przy paleniu wydzielają przyjemną woń, paczki po 4, 8, 10 i 20 h., pudełko po 30, 50, 60 h. i | 1·— |
| **Trociczki desinfekcyjne** radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i w korytarzach, pudełko | —·20 |

**W Krakowie. Sukiennice L. 20; we Lwowie** w sklepach własnych **przy ul. Sykstuskiej L. 25 i ul. Halickiej L. II; w Przemyślu, ul. Franciszkańska 23.**



# Wahadłowe zegary z muzyką

są ostatnią nowością w wyrobie zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 cm. długie, pudło dokładnie jak rysunek, jest z prawdziwego drzewa orzechowego, pięknie politurowane, z artystycznie rzeźbionemi ozdobami i gra **każdej godziny** najpiękniej marsze i tańce. Cena wraz z skrzynką i opakowaniem **tylko 8 złr.** Tensam zegar bez muzyki, jednak z przyrządem do bicia pół godzin i całych godzin, wraz ze skrzynką i opakow. **tylko 6 złr.** Z biciem dzwona wieżowego **6 złr. 50 ct.** Te zegary wahadłowe nietylko idą dobrze co do minuty za co się ręczy 3-letniem pisemnem poręczeniem, lecz także wskutek ich istotnie wspaniałego przyozdobienia są bardzo pięknym przedmiotem umeblowania. Budzik z dzwonkiem i z tarczą w nocy świecącą **1 złr. 70 ct.** Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonić, **6 złr.** Niklowy zegarek remont. Rosskopf **2 złr. 50 ct.** Prawdziwie srebrny zegarek remont., **5 złr.** Wysyłka tylko za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót lub zwraca pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. **Wielki illustr. cennik zegarów, łańcuszków, pierścieni i t. d. za darmo i opłatnie.** 402 1 5
**Józef Spiering w Wiedniu.** I. Postgasse 2—41.

# Kto chce bawić się dobrze?

**Nadzwyczaj zajmujące!**




**Zabawa towarzyska**

**„KLUB KRĘGLOWY“**

tak dla dorosłych, jak i dla dzieci i może w tej zabawie brać udział dowolna ilość osób. Bardzo piękna i bardzo zajmująca rozrywka w każdem kółku rodzinnem, związku, klubie, gospodzie itd. Cena całkowitej zabawki wraz ze wskazówką 328 1 3
**tylko 1·50 złr.**
Wysyła za zaliczką jedynie
**Henryk Kertész,**
Wiedeń, I., Fleischmarkt 18–138.

# Pożyczek

na zastaw pensyi udziela **spółka kredytowa.** Kraków, Basztowa 9. 410 1 0

# 20.000 koron

do ulokowania na hipotece realności w Krakowie.
Adres pod **360** w Administracyi „Nowej Reformy“. 360 3 5

# Fortepian

mało używany (Heitzmann) tanio **do sprzedania.** 354 3 3
Wiadomość u stróża, ul. Bernardyńska l. 9.

# Pączki świeże

co dzień cztery razy smażone, pierwsze o godzinie 7-ej — poleca
**CUKIERNIA LEONARDA MALIKA**
*ul. Grodzka l. 47 i Filia ul. Szpitalna l. 40* (naprzeciw teatru). 308 5 5

# Oprawia

Obrazy, sztychy, Premie Tow. przyj. Sztuk pięknych, w stylowych ramach
**szybko i najtaniej**
**Handel dzieł artystycznych**
157 pod firmą 8 10
Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.



# Ogłoszenie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa podaje do wiadomości, że **w starym teatrze miejskim,** który się obecnie przebudowuje **na sale balowe i koncertowe,** będą od 1 stycznia roku 1905 **do wynajęcia** większe lokale na sklepy, składy, cukiernie, kawiarnie, restauracye i t. p.
Osoby interesowane mogą zasięgnąć informacyi i oglądać plany w biurze architekty miejskiego p. Jana Zawiejskiego, ul. Basztowa L. 27, II. piętro, codziennie między godziną 11 a 12 przed południem.
317 3 3 Prezydent miasta
*J. Friedlein.*

# DO KANADY!

**i do Stanów Zjednoczonych Ameryki!**

przeprawia **najtaniej, najlepiej i najwygodniej** własnemi parowcami dwuśrubowemi i własnemi kolejami

**„CANADIAN PACIFIC“**

**Agencya przewozowa w Rotterdamie.**

O ceny kart okrętowych i biletów kolejowych do wszystkich miejscowości Kanady i Stanów Zjednoczonych należy zwracać się tylko do tej agencyi, która chętnie udzieli każdemu wyjaśnień co do podróży, co do warunków pracy i płacy w Ameryce i co do warunków, na jakich w Kanadzie otrzymać można **bezpłatnie** po 160 akrów gruntu na własność.
Niechaj nikt wpierw nie jedzie do Kanady, zanim nie otrzyma cenników agencyi „Canadian Pacific“ i zanim nie porówna naszych najniższych cen z wygórowanemi cenami obcych agencyj.
Adresować należy:
„Canadian Pacific“ Rotterdam Agency.
**Holland.** 407 1 10

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.